Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 18 marca 1936 r. Nr. 78

Jak brzmią poprawki rządu
do ustawy o uboju zwierząt

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w czasie debaty nad projektem ustawy, zgłoszonym przez posłankę Przystorową, a dotyczącym uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, rząd wprowadził szereg poprawek. Przy uwzględnieniu poprawek rządowych tekst projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach otrzymałby następujące brzmienie:

Art. 1. Przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie i inne zwierzęta cieplokrwiste, winny być ogłuszone lub w inny sposób pozbawione przytomności przed wykrwawieniem.

Art. 2. 1) Nie wolno zwierząt wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia;

2) wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę;

3) nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

Art. 3. Ubój bydła i koni dokonywany być może wyłącznie w rzeźniach publicznych lub prywatnych, poza wypadkami, dopuszczonemi w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustali w drodze rozporządzeń warunki, jakim powinno odpowiadać mięso przed dopuszczeniem go do obrotu hurtowego i w obrocie hurtowym. Rozporządzenia te przewidzieć mogą w szczególności:

a) że inne dzielenie tusz zwierzęcych, niż na dwie podłużne połowy, zakazane będzie w rzeźniach publicznych i prywatnych;

b) że wypuszczenie z rzeźni, jakoteż wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych, dzielonych inaczej, niż na dwie podłużne połowy, jest zabronione.

Art. 5. 1) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w drodze rozporządzenia w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych, ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów. Rozporządzenie to ograniczy ilościowo ubój, dokonywany na powyższe cele, do faktycznych potrzeb wyżej wymienionych grup ludności i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa, pochodząca z tego uboju, odpowiadała potrzebom konsumcji odnośnych grup ludności.

2) Obrót mięsem (i przetworami mięsnemi), pochodzącem z uboju, dokonywanego w myśl pkt. 1, unormowany będzie rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, działającego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to będzie w sposób specjalny oznakowane, oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy specjalnie koncesjonowane w tym celu.

Art. 6. 1) Kto wykracza przeciwko przepisom ustawy niniejszej, lub wydanym na jej podstawie rozporządzeniom, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub karze grzywny do 3.000 zł., lub obu karom łącznie.

2) Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 8. 1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.

2) Na obszarze Województwa Śląskiego ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczenia Rady Ministrów o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na tę ustawę, nie wcześniej jednak, niż z dniem 1 stycznia 1937 r.

———

Zapowiedź przemówienia Prezydenta R. P.

Warszawa, 17. 3. (PAT) Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wzywa wszystkich obywateli do wysłuchania w skupieniu przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone na zamku królewskim w Warszawie przed mikrofonami polskiego radja i nadane na wszystkie rozgłośnie polskie w przedzień imienin Marszałka w dniu 18 marca o godzinie 19-tej.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej będzie utrwalone na aparaturze polskiego radja i dnia 19 marca dwukrotnie powtórzone przez wszystkie rozgłośnie, a mianowicie: zaraz po skończonem nabożeństwie w Ostrej Bramie, rozpoczynającem się o godz. 10-tej rano i po raz drugi wieczorem o godz. 19.45.

———

Promienie śmierci będą bronić okrętów angielskich

Londyn, 17. 3. (Tel. wł. — O.). Podczas debaty w Izbie Gmin nad budżetem marynarki konserwatysta De Chair, syn admirała Andley Chair, ujawnił, że W. Brytanja posiada odpowiednią broń do walki z łodziami podwodnemi. Jeżeli łódź podwodna zbliży się do okrętu na zwykłą odległość, mówił Chair, celem wypuszczenia torpedy, wówczas znajdzie się ona w sferze działania systemu promieni, które grozić jej będą natychmiastowem zniszczeniem. Pozatem De Chair oświadczył, że admiralicja opracowała typ nowych statków do obrony portów.

Rząd obniży stawkę notarjalną

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu pan marszałek Car za zgodą Izby przesłał projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta z 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli do komisji budowlanej, powołanej w dniu dzisiejszym w myśl propozycji marszałka.

Również na wniosek marszałka ukonstuowała się komisja specjalna do spraw samorządu stołecznego, do której odesłano rządowe projekty ustaw o utworzeniu województwa stołecznego, o administracji samorządowej w województwie stołecznem i o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

W dalszym ciągu odesłano w pierwszem czytaniu szereg rządowych projektów ustaw do poszczególnych komisyj i przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o prawie wekslowem, które złożył pos. Zaklika. Referent oświadczył się przeciwko wszystkim wnioskom mniejszości.

Pos. Kopeć zapytał referenta, czy w razie przyjęcia drugiej poprawki posła Szczepańskiego, aby dla wszystkich analfabetów była potrzebna tylko legalizacja podpisu, ale jedynie przez notarjusza, minister sprawiedliwości zgodziłby się na obniżenie taksy notarjalnej przy poświadczeniach podpisów tych osób niepiśmiennych — sprawozdawca odpowiada, że rząd zamierza obniżyć stawkę notarjalną do sumy 2 zł. przy wekslu na sumę poniżej 100 zł., a również i przy wekslach na sumy wyższe, jednak w tej chwili referent nie może podać wysokości.

———

Funt i dolar zniżkują

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.). Na dzisiejszych giełdach walutowych dało się zauważyć pewne odprężenie, co wskazywałoby na bardziej optymistyczną interpretację przez strefy giełdowe obecnego kształtowania się międzynarodowych wypadków politycznych. Podobnie jak przedtem, napięcie ujawniało się przedewszystkiem w stosunku do franka francuskiego i z Paryża promieniowało na inne giełdy, o tyle teraz odprężenie wyszło również z Francji. Wyraziło się ono w osłabieniu tych wszystkich dewiz, które przedtem — w związku z ucieczką od franka — miały tendencję mocną. Osłabły więc: Londyn, Nowy Jork, oraz do pewnego stopnia, Amsterdam i Zurych.

Niezmienność polityki narodowej Japonji podkreśla deklaracja rządu Hiroty

Tokio, 17. 3. (PAT) Agencja Domei donosi: Premjer Hirota ogłosił dziś deklarację programową, uchwaloną przez gabinet i zaaprobowaną przez cesarza. Gabinet oświadcza w deklaracji, że wobec okresu dużych trudności zdecydowany jest pójść drogą reform dla odnowienia wszystkich gałęzi administracji państwowej, wychodząc z założeń, zmierzających do urzeczywistnienia jedności narodu, a za pierwszy obowiązek rządu uważając niezmienność polityki narodowej państwa.

Polityka rządu japońskiego — głosi oświadczenie — dążyć będzie do utrzymania serdecznych stosunków z wszystkiemi państwami na podstawie zaufania międzynarodowego i sprawiedliwości. Celem tej polityki jest powszechna pomyślność. W stosunku do Dalekiego Wschodu, a osobliwie Mandżu-Kuo, misja Japonji polega na stabilizacji sił w Azji Wschodniej na podstawie nierozerwalnych węzłów, łączących te dwa państwa. Dążenie do powszechnego pokoju i dobrych stosunków z Nankinem — oto cele japońskiej polityki także zagranicznej. Siły zbrojne japońskie winny być skoordynowane z japońską polityką zagraniczną. W obecnem położeniu międzynarodowem rząd prowadzić będzie pozytywną politykę zagraniczną, dbając jednocześnie o zabezpieczenie należytego stanu sił zbrojnych państwa.

Dalej deklaracja zapowiada prace nad rozwojem sił gospodarczych kraju, reformę systemu podatkowego i finansowego, akcję na rzecz stabilizacji życia wszystkich warstw ludności.

———

Pożyczki oddłużeniowe dla urzędników nie mogą przekraczać sumy 1.000 zł.

Sprawa oddłużenia pracowników państwowych zaczyna przybierać realne kształty. Z polecenia Prezydjum Rady Ministrów we wszystkich ministerstwach tworzone są specjalne rachunki oddłużeniowe. Z rachunków tych będą mogli otrzymywać bezprocentowe pożyczki na spłatę długów zaciągniętych do dnia 1 grudnia 1935 r. pracownicy państwowi. Pożyczki będą udzielane tym pracownikom, których miesięczne uposażenie netto wraz z dodatkowemi wynagrodzeniami nie przekracza 400 zł. Jeżeli zadłużenie pracownika z rodziną conajmniej 3-osobową przewyższa 400 prc. uposażenie netto ostatnio pobranego, a dla samotnych, utrzymujących do dwu członków rodziny 500 prc. uposażenia miesięcznego. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 1.000 zł., przyczem pożyczka może być udzielona tylko jeden raz. Zadłużenie z tytułu pobranych zaliczek, oraz długoterminowych pożyczek budowlanych, nie będą brane w rachubę.

Flandin groził wydaniem rozkazu mobilizacji

Paryż, 17. 3. (Tel. wł. K.) Wyniki wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów uważane są w Paryżu za zadawalające, chociaż prasa nie ukrywa rozczarowania, iż złożenie rezolucji francusko-belgijskiej, jak również ustalenie stanowiska Rady wobec ostatniej odpowiedzi niemieckiej nie obeszło się bez dużych trudności.

W tej kwestji szereg dzienników przytacza znamienne oświadczenie ministra Flandina, który na posiedzeniu Rady miał zagrozić wydaniem dekretu o mobilizacji we Francji. Prasa z dużem niezadowoleniem omawia wystąpienia delegata duńskiego, ministra Muncha, i delegata Chili, uważając również stanowisko delegata tureckiego za nie tak jasne, jakby się należało spodziewać.

Dzienniki nie ukrywają, że walka lindyńska była bardzo trudna, tak, iż Francja zdołała częściowo przeprowadzić swe tezy jedynie dzięki interwencji kilku zaprzyjaźnionych z nią państw.

„Le Petit Parisien“ uważa, iż przeniesienie rokowań do Londynu okazało się niekorzystnem dla interesów francuskich, gdyż narady odbywały się w atmosferze nacisku angielskiej opinji publicznej, co przeszkadzało swobodnemu powzięciu decyzyj. Dlatego dla dalszego ciągu rozmów należy wybrać każdy inny teren, a nie Londyn.

Prasa podaje również ogólne zarysy projektu francuskiego, z którym min. Flandin wystąpi na dzisiejszem zebraniu sygnatarjuszy Locarna.

„L'Oeuvre“ podkreśla, że projekt francuski podejmuje szereg elementów planu belgijskiego, ale Francja nie mogła w zupełności przyjąć tez belgijskich, gdyż przenoszą one zbytnio odpowiedzialność państw, gwarantujących traktat locarneński, na Radę Ligi, jak również przewidują rozpoczęcie natychmiastowych rokowań z Niemcami. Tymczasem Francja nie może angażować się w rokowania przed uzyskaniem przyrzeczenia, iż w każdym razie automatyczna gwarancja angielska dla granic Francji i Belgji będzie odnowiona. W sprawie sankcyj zdaje się zwyciężać obecnie teza, iż państwa locarneńskie powinny najpierw między sobą uzgodnić tę sprawę i ustalić środki, jakie należy zastosować wobec Niemiec, gdyż z punktu widzenia prawnego państwa te nie mogłyby z tego zrezygnować na rzecz Rady Ligi Narodów. Oczywiście, Rada może — o ile zechce — popierać te państwa. Anglja jest więc właściwie na zasadzie traktatu locarneńskiego o wiele mniej zaangażowana w stosowaniu sankcyj, niż byłaby na zasadzie art. 16 paktu Ligi, w razie gdyby stwierdzono otwartę rozpoczęcie kroków wojennych.

„Figaro“ uważa, iż tendencję, zmierzającą do przekazania sprawy sygnatarjuszom Locarna, należy interpretować jako porzucenie idei sankcyj ekonomicznych i finansowych.

Kronika telegraficzna

Paryż. Dziś w „Journal Officiel“ ukaże się dekret o wyznaczeniu wyborów do izby deputowanych w pierwszym terminie na 26 kwietnia.

Bern. W Birja (kanton Graubuenden) czterej chłopcy w wieku lat 4 do 6, wpadli do studni i utonęli.

Londyn. Jak donosi „Star“, wykonanie programu zbrojeń Wielkiej Brytanji kosztować będzie około 509 miljonów f. szterlingów.

Nowy Jork. Zatarg pomiędzy winiarzami a właścicielami wielkich gmachów w śródmieściu, który w ubiegłą niedzielę został zlikwidowany, w niektórych punktach miasta, gdzie właściciele odmówili przyjęcia do pracy strajkujących, wybuchł ponownie. W 372 gmachach windziarze odmówili przystąpienia do pracy.

Madryt. Strajk robotników budowlanych w Oviedo objął 4000 ludzi. Strajkujący grożą na wypadek nieprzyjęcia ich postulatów, proklamowaniem strajku powszechnego w całej Asturji.

Nowy Jork. W dniu imienin ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w kościele polskim w Nowym Jorku odbędzie się nabożeństwo żałobne. Popołudniu konsul generalny R. P. wygłosi przez radjo przemówienie poświęcone życiu i czynom śp. Marszałka.

Londyn. W obecności posłów Danji, Szwecji, Norwegji i Finlandji otwarta została dziś powietrzna komunikacja pocztowa między Anglją a Skandynawją. Po raz pierwszy w komunikacji powietrznej zastosowano zwykłą taryfę.

Paryż. Venizelos, który obecnie znajduje się w Paryżu, ciężko zaniemógł. Lekarze Abransi i Degennes, którzy opiekują się chorym, zaniepokojeni są jego stanem.

Madryt. Z Jumilla (południowa Hiszpanja) donoszą: Doszło tu do poważnych zaburzeń. Podczas starcia faszystów z członkami frontu ludowego, jeden z członków tego frontu został zabity. W kilka chwil potem znów doszło do zaburzeń, w czasie których zabito dwóch faszystów i jednego z członków frontu ludowego. Obecnie w mieście panuje spokój.

Czy kanclerz Hitler przyśle delegata do Londynu?

Londyn, 17. 3. (Tel. wł. — O.). „Daily Herald“ pisze, że w ciągu dnia dzisiejszego kanclerz Hitler musi dać zdecydowaną odpowiedź, czy Niemcy wezmą udział w obradach Rady Ligi. O ile kanclerz Hitler zawiadomi, że delegat niemiecki przybędzie do Londynu, to wyznaczone na dzisiaj popołudniu posiedzenie Rady ulegnie odroczeniu do czasu przybycia delegata Niemiec. Gdyby zaś kanclerz Hitler odmówił obecnie udziału w obradach Rady Ligi, to dyskusja nad rezolucją, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy traktatów, odbędzie się, przyczem rezolucja ta ma zapewnione jednomyślne przyjęcie. Następnie Rada uchwali zalecenia, a mocarstwa lokarneńskie ustalą, czy i jaką akcję mają podjąć.

Sugestje francuskie i belgijskie mają pójść, zdaniem „Daily Herald“, w następującym kierunku:

1) mocarstwa lokarneńskie oświadczyć mają Niemcom, że dalsze naruszanie układów nie będzie tolerowane, a więc Niemcy nie mialby powiększać garnizonów Nadrenji, tworzyć baz lotniczych i wznosić fortyfikacyj;

2) o ile mimo tego ostrzeżenia okupacja wojskowa Nadrenji będzie wzmocniona, to zastosowane być mają względem Niemiec stopniowanie sankcje finansowe, gospodarcze i — o ile zajdzie potrzeba — wojskowe;

3) w każdym razie Wielka Brytanja musi zwiększyć i wzmocnić swe zobowiązania lokarneńskie co do pomocy dla Francji i Belgji;

4) jako krok prowadzony ku temu, odbyć się mają konsultacje między sztabami generalnemi — francuskim, brytyjskim i belgijskim; kosultacje te rozpoczną się niezwłocznie.

———

Negus reorganizuje armję

Dżibuti, 17. 3. (PAT) Z Dessie donoszą, że reorganizację armji rasa Mulughety powierzono rasowi Ebada, b. gubernatorowi Dessie. Jak słychać, cesarz objął osobiście dowództwo nad znaczną armją w celu powstrzymywania natarcia Włochów.

Kto wygrał?

50.000 zł. na nr. 127017.

20.000 zł. na nr. 144924 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legjonów 11).

10.000 zł. na nr. 83788 140683 165980 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legjonów 11), 192562, oraz na nr. 24359 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legjonów 11).

5.000 zł. na nr. 99940 103121 103590 122100 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legjonów 11).

2.000 zł. na nr. 1034 110572 1000 156071 161133 175427.

500 zł. na nr. 1902 341 121255 122914 123310 125524 153504 163522 177373 181575.

400 zł. na nr. 58658 168019.

Złodzieje w gmachu admiralicji brytyjskiej poszukiwali tajnych dokumentów

Londyn, 17. 3. (Tel. wł. — O). W nocy z soboty na niedzielę do gmachu admiralicji dostali się złodzieje. Weszli oni przez mieszkanie pierwszego lorda admiralicji i dotarli do tej części gmachu, w której znajdują się biura marynarki, oraz do sali fotograficznej.

Jak przypuszczają, złodzieje usiłowali skraść tajne dokumenty. Stwierdzono jednak, że nie zginął ani jeden dokument, natomiast łupem złodziei padła soczewka aparatu fotograficznego, wartości 20 funtów szterlingów.

Nowa sensacja Philipsa

Znana firma Philips, która już w roku 1934 poraz pierwszy zastosowała do konstrukcji żarówek dwuskrętne włókno, zwiększające do 20 proc. intensywność światła przy tym samym poborze mocy, dziś zgotowała swym odbiorcom nową sensację.

Pomimo już przysłowiowej, bardzo wysokiej jakości swych wyrobów, niezwykle starannej selekcji surowców oraz kosztownych urządzeń i metod fabrykacji, fabryka Philips, idąc z nakazem chwili, postanowiła obecnie obniżyć cenę na żarówki oświetleniowe.

Zniżka cen jest poważna, wynosi bowiem, w zależności od typu żarówek od 10 do 22%, co stanowić będzie niewątpliwie dużą ulgę dla szerokich rzesz ludności, korzystających ze światła elektrycznego.

Fakt, że spośród krajowych placówek przemysłu żarówkowego firma Philips wystąpiła z obniżką cen, zasługuje na specjalne podkreślenie jako przykład obywatelskiego ustosunkowania się do akcji rządowej, zmierzającej do przystosowania cen do siły nabywczej konsumenta.

Nalewki nie miały pieczywa — oto rezultat strajku żydowskiego

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.). Dziś rozpoczął się jednodniowy strajk protestacyjny, ogłoszony przez żydowskie organizacje robotnicze na znak protestu przeciwko faszyzmowi i antysemityzmowi. Strajk zorganizowała partja Bundu, która uzyskała poparcie szeregu innych żydowskich organizacyj robotniczych. W niektórych ośrodkach poparła ją nawet część robotników z pod znaku PPS. CKW.

W Warszawie nieczynne były do godz. 2 popołudniu biura organizacyj społecznych żydowskich, w dzielnicy północnej sklepy żydowskie były zamknięte z wyjątkiem sklepów spożywczych. Piekarnie żydowskie nie dokonały wypieku, wobec czego na Nalewkach dał się odczuć brak chleba. Dzisiejsze żydowskie gazety ranne nie wyszły. W poszczególnych fabrykach, gdzie pracują robotnicy żydowscy, nie stawili się oni do pracy.

———

Ś. † P.

STANISŁAW z Ziemblic BOGUSZ

junior

Kapitan rezerwy W. P., ziemianin

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 16-go b. m., przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Anatomji przy ul. Piekarskiej 52 nastąpi we środę 18-go b. m. o godzinie 10-tej rano, poczem zwłoki przewiezione zostaną do Kowalówki ad Monasterzyska i złożone w grobach rodzinnych we czwartek 19-go b. m. przedpołudniem, o czem wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają w ciężkim bólu pozostali

Rodzice, Żona z Dziećmi i Rodzeństwo

Odwołanie startu „Polonji“

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.) Zapowiedziany na dziś lot kpt. Burzyńskiego z prof. Markiewiczem do stratosfery nie odbędzie się po pierwsze spowodu złych warunków atmosferycznych, a powtóre dlatego, że kpt. Burzyński zachorował i pozostaje w domu na kuracji. Wobec tego termin lotu został przesunięty.

Lwów, dnia 17 marca 1936 r.

Haniebny artykuł

Publicystyka nie jest rzeczą łatwą, ponieważ jest funkcją odpowiedzialną. Od publicysty wymaga się dlatego przedewszystkiem najwyższego poczucia odpowiedzialności.

Nie wszyscy pisarze i nie wszystkie pisma poczucie to niestety posiadają. Społeczeństwo polskie Wsch. Małopolski stanęło wobec tego rodzaju faktu, który właśnie jest wynikiem braku poczucia odpowiedzialności u człowieka piszącego i u pisma ogłaszającego jego wybryk publicystyczny. Niestety nie chodzi tu o pierwszy lepszy organ prasowy, od którego wymaga się mało. Ciężkiego wybryku dopuścił się „Czas", od którego chociażby ze względu na lata jego istnienia — wymaga się bardzo wiele.

Oto na tle przykrej i smutnej afery, jaka wynikła we Lwowie w kapitule odznaki „Orląt Lwowskich", „Czas" ogłosił wczoraj uwagi, które kwalifikują się jako ciężka obraza uczuć patrjotycznych całego polskiego społeczeństwa, a równocześnie są poprostu denuncjacją tego społeczeństwa wobec znanych, obcych czynników, które tylko czekają na zohydzanie i ośmieszanie patrjotyzmu polskiego w naszej dzielnicy.

Aby dać pełny obraz ohydy, jakiej dopuścił się „Czas", cytujemy jego uwagi dosłownie i bez żadnych skrótów. Oto co czytamy:

„Ktoś powie: zwykłe, przykre kupczenie orderami. A my powiemy: nie. Swąd, jaki się z tej sprawy unosi, jest daleko przykrzejszy. Podpis kapituły lwowskiej odznaki widzieliśmy notorycznie od lat kilku na wszystkich odezwach, proklamacjach, afiszach, mających przypominać, odnawiać w pamięci, uaktualniać bohaterskie, ale i tragiczne dzieje bratobójczej walki. Przecież to nie kto inny, ale oni wystąpili z inicjatywą obchodu piętnastolecia dekoracji miasta Lwowa orderem Virtuti, to oni wzięli w swe ręce coroczne, coraz głośniejsze, coraz bardziej kramarsko organizowane obchody bojów Lwowskich. Przecież to instytucja z panami Hartlebem i Fassem na czele stała pierwsza, gdy chodziło o gromkie pokrzykiwania na Ukraińców, wołania o subsydja dla „polskich celów", popierania „swoich". Teraz widzimy jak przedstawiały się owe „polskie cele" i zwłaszcza owi... „swoi". Teraz zrozumiemy poco były „obchody".

Czytając o tym orderze, który lada jegomość mógł nabyć za jedne dwadzieścia złotych, przypominając sobie, że to ci sami ludzie uważali się za strażników lwiego grodu i patronów polskości kresowej, rozumiemy czemu tyle hałasu i reklamy wnosili w te sprawy. I my, którzy z całego serca pragniemy pojednania, my którzy tego pojednania życzymy najmocniej tej ziemi, my, którzyśmy rok rocznie z mogił dzieci lwowskich nie czynili handlowego ożywiewienia, patrzymy się z dziwnym smutkiem na tych ludzi, których społeczeństwo do wczoraj do niedawna, uważało za „rycerzy polskości"... Bo doprawdy tem najwięcej poszkodowanem, haniebnie wywiedzionem w pole, latami oszukiwanem, były nie władze, nie orderowicze, nie przyzwoitsi członkowie kapituły, ale polskie społeczeństwo tego kraju. Było i jest brane na lep frazesu".

Niema dostatecznie silnych słów na to, aby właściwie określić tę obrzydliwość, w której zła wola miesza się z zanikiem godności narodowej.

Więc „Czas" — aby upiec swoją pieczeń polityczną w stosunku do polityki ukraińskiej — uważa, że jedna, choćby największa afera kilku jednostek — dyskwalifikuje całe społeczeństwo, wszystkich jego przewódców i wszystkie ich poczynania?

Więc dla „Czasu" wszystkie lwowskie obchody narodowe w dniu 1 listopada, obchód 15-lecia dekoracji Lwowa orderem „Virtuti Militari", wołanie Lwowa o wzmocnienie polskości tej dzielnicy — to wszystko złączone jest z aferą Fassa? Czy sumienie narodowe pozwoliło temu błaznowi z „Czasu", który to napisał, wykrztusić z siebie publiczne oszczerstwo rzucone w twarz całej ludności polskiej Lwowa i Wsch. Małopolski?

Chciałoby się zaprzeczyć, że nie napisał tego organ wychodzący w języku polskim, bo przecież cytowany tu artykuł „Czasu" zostanie jaknajskwapliwiej przedrukowany przez całą prasę wrogą Polsce dla poparcia argumentu, jaką fikcją i jakiem oszustwem jest polskość Wsch. Małopolski.

Ale niestety nieda się zaprzeczyć. Napisał to wszystko „Czas", który tym jednym artykułem zdyskwalifikował się raz na zawsze w opinji polskiego społeczeństwa naszej dzielnicy.

„Czas" napisał bowiem przedewszystkiem świadomie nieprawdę. „Orlęta Lwowskie" są tylko pamiątkową odznaką, rozdawaną przez t. zw. kapitułę niezależną, jak każda kapituła, od jakiejkolwiek organizacji społecznej. Kapituła ta — po śmierci gen. Rozwadowskiego — dostała się, jak się niestety okazuje, w niepowołane i niesumienne ręce. Kapituła a raczej jej kierownicy nie odgrywali jednak obecnie w życiu Lwowa żadnej czołowej roli, ponieważ — jeśli idzie o manifestacje narodowe — to inicjatywę do nich daje zawsze tylko Związek Obrońców Lwowa z prezydentem pos. Ostrowskim i Zw. b. uczestników Małop. Armji Ochotniczej z drem L. Węgrzynowskim na czele; jeśli zaś idzie o akcję organizowania pomocy dla polskich instytucyj, organizacyj itd. w naszej dzielnicy — to działa tu począwszy od T. S. L. cały szereg najpoważniejszych organizacyj społecznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych, które podejmują inicjatywę i prowadzą w tym kierunku bezustanną akcję. Motywem tych wszystkich wysiłków jest największa troska o rozwój polskości w Wsch. Małopolsce i głębokie poczucie obowiązku narodowego i państwowego. Biorą w nich udział najwybitniejsi przedstawiciele polskiego społeczeństwa ze wszystkich jego sfer, których nazwiska zapisane są najchlubniej w dziejach Wsch. Małopolski, a wielu z nich w życiu Rzeczypospolitej.

I oto „Czas" piórem jakiegoś głupca stara się opluwać tę wielką i doniosłą robotę korzystając z tego, że znalazło się kilku ludzi, którzy nadużyli wielkich rzeczy do niskich interesów. Czy się to zdarza na świecie po raz pierwszy i po raz ostatni? Czy dzięki takim incydentom tracą cokolwiek na wartości wielkie ideały, wielkie poczynania i czystość intencyj ogółu?

A jednak „Czas" ośmiela się nazywać polską manifestację na grobach Obrońców Lwowa „kramarskim obchodem"... „Czas" świadomie rzuca oszczerstwo, że aferzyści organizowali obchód najświętszej dumy Lwowa, tj. dekoracji taką naszą relikwją, jaką jest order „Virtuti Militari"? Jest w tej szczególnie potwarzy coś wyjątkowo nikczemnego i odrażającego. „Czas" twierdzi, że aferzyści wołają o „subsydja dla polskich celów", chociaż wie, że właśnie kilka dni temu na temat owych rzekomych „subsydjów" t. zn. poparcia polskiej ekspansji w Wsch. Małopolsce przemawiał do polskiego ministra oświaty, w obecności elity całego tutejszego społeczeństwa polskiego przedstawiciel Towarzystwa Naukowego, wyliczając te pozycje, które trzeba wzmocnić materjalnie, aby się rozwinęły lub nie upadły.

Ale już dość. „Czas" popełnił podłość. Nie chce się wierzyć, że znalazł się ktoś, kto mógł napisać w ten sposób, jak „Czas". Jego artykuł spotyka się w całem polskiem społeczeństwie Lwowa i jego dzielnicy z jednolitym protestem i oburzeniem, z jednomyślnem napiętnowaniem haniebnej metody warszawskiego organu.

KLAUDJUSZ HRABYK

CAŁY ŚWIAT SIĘ ZBROI I CODZIEŃ SŁYSZYMY O NOWYCH PAKTACH POKOJU, KTÓRE ZOSTAŁY ZŁAMANE I RÓWNOCZEŚNIE O NOWYCH JEDNOSTKACH BOJOWYCH, O PANCERNIKACH, SAMOLOTACH WOJENNYCH I DZIAŁACH, KTÓRE ZOSTAŁY POWOŁANE DO ŻYCIA. W TEM POŁOŻENIU KAŻDY POLAK ROZUMIE, ŻE GWARANCJĄ BYTU I WIELKOŚCI PAŃSTWA JEST JEGO SIŁA ZBROJNA.

W DZISIEJSZYM DNIU IMIENINOWYM ŻYCZENIA CAŁEGO NARODU KIERUJĄ SIĘ KU OSOBIE GEN. EDWARDA RYDZA-ŚMIGŁEGO, GENERALNEGO INSPEKTORA I WODZA ARMJI POLSKIEJ. ŻYCZENIA TE SĄ WYRAZEM GŁĘBOKIEJ SPÓJNI NARODU Z WOJSKIEM, JEDNOŚCI WEWNĘTRZNEJ I SIŁY MORALNEJ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Tam, gdzie obraduje
Liga Narodów

Poraz pierwszy w historji Lgi Narodów, posiedzenie Rady Ligi odbywa się w Londynie. Poza Genewą obradowała Liga Narodów raz w Bukareszcie i raz w Madrycie. Londyński pałac św. Jakóba stał się obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania, fotografje historycznego zamku zamieszczane są w całej prasie europejskiej.

Ulica św. Jakóba, wiodąca z placu Piccadilly łączy dzielnicę dworską z najruchliwszą, handlową częścią miasta. U jej wylotu, niedaleko pałacu Buckingham, obecnej rezydencji królewskiej, leży pałac św. Jakóba, który został wzniesiony w r. 1532, jako azylum dla trędowatych. Od roku 1691 aż do 1809 był pałac rezydencją królewską. Wielki pożar w 1809 r., którego pastwą padła znaczna część zamku, zmusił dwór królewski do szukania innej rezydencji, którą od pierwszej połowy XIX. stulecia był pałac Buckingham. W starym pałacu mieściły się jedynie apartamenty książąt Walji.

Z pożaru ocalała kaplica zamkowa, zachowana doskonale od XVI. wieku, ozdobiona drogocennemi malowidłami Holbeina. W niej odbywały się ceremonje zaślubin rodziny panującej, dzisiaj zaś odprawia się w historycznej kaplicy nabożeństwa.

Z ogrodu, łączącego Buckingham z zamkiem św. Jakóba można wejść do tej części zamku, w której mieszczą się dwie duże sale przyjęć. Większą z nich, której ściany pokryte są gobelinami, przeznaczono właśnie na posiedzenia Rady Ligi Narodów. Jest to dawna sala przyjęć królowej Wiktorji. Złocone figury barokowe ozdabiają mury sali, utrzymanej w barwach czerwonej i złotej. W roku 1930 odbywała się tu pierwsza konferencja morska, która się ciągnęła przez kilka tygodni. Sala przyjęć łączy się bezpośrednio z doskonale zachowanemi apartamentami prywatnemi królowej Wiktorji, oraz z jej salą tronową.

Stary zamek św. Jakóba pamięta złe i dobre czasy. Był rezydencją Henryka VII., a także królowej Elżbiety, przeciwniczki Marji Stuart. Panowanie królowej Anny było jednem pasmem wspaniałych przyjęć i kulturalnych rozrywek. Za to Karol I. spędził tu swoją ostatnią noc skazańca. W zamku św. Jakóba ujrzeli światło dzienne królowie: Karol II, Jakób II. i Jerzy IV. W roku 1913 tutaj podpisano pokój między Turcją i państwami bałkańskiemi, który zakończył wojnę bałkańską.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Dziennika Polskiego", jedynego polskiego organu porannego Małopolski Wschodniej we wszystkich kawiarniach, na dworcach kolejowych i u sprzedawców gazet!

Odpowiedź Ligi na żądania Niemiec

Londyn, 16. 3. (Tel. wł. — O.) O godz. 15-ej m. 30 rozpoczęło się prywatne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem po załatwieniu koniecznych formalności postanowiono kontynuować obrady na posiedzeniu tajnem.

Tajne posiedzenie rady trwało półtorej godziny i zakończyło się zaaprobowaniem rezolucji, która głosi: 1) że Niemcy zostaną poinformowane, iż mogą uczestniczyć w obradach Ligi Narodów na tej samej stopie, co inni sygnatarjusze traktatu locarneńskiego, to znaczy bez prawa głosowania; 2) co się tyczy propozycyj niemieckich, to kwestje te należą do sygnatarjuszy układów locarneńskich, a nie do Rady Ligi Narodów.

O godz. 20 min. 25 rozpoczęło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na wstępie zabrał głos minister Flandin, oświadczając co następuje:

Na poprzedniem naszem posiedzeniu miałem sposobność przedstawić powody, dla których delegacja francuska i rząd francuski domagały się, by Rada Ligi Narodów stwierdziła, że ze strony Niemiec nastąpiło naruszenie traktatu locarneńskiego i art. 43 traktatu wersalskiego. W chwili obecnej nie zamierzam uzupełniać swych wywodów. W imieniu rządów francuskiego i belgijskiego (ten ostatni upoważnił mnie do przemawiania w jego imieniu) mam zaszczyt przedstawić Radzie Ligi wspólną rezolucję treści następującej:

„Rada Ligi Narodów na wniosek, złożony przez Belgję i Francję w dniu 8 marca, stwierdza, że rząd niemiecki dopuścił się naruszenia art. 43 traktatu wersalskiego, dając rozkaz wkroczenia i obsadzając siłami zbrojnemi w dniu 7 marca strefę zdemilitaryzowaną, wymienioną w art. 42 i następnych powołanego traktatu, oraz w traktacie locarneńskim i wzywa sekretarza generalnego, w wykonaniu art. 4 par. 2, do niezwłocznego poinformowania mocarstw-sygnatarjuszy traktatu locarneńskiego o powziętej przez Radę Ligi decyzji."

Następnie przewodniczący Rady Ligi Bruce oświadcza, iż nie jest za natychmiastowem przystąpieniem do zbadania rezolucji, przedstawionej w imieniu rządów francuskiego i belgijskiego, ani za kontynuowaniem dyskusji, wszczętej w sobotę, natomiast proponuje odroczenie obrad, uważając, że decyzja taka jest szczególnie wskazana z uwagi na dyskusję, jaka miała miejsce dziś popołudniu na prywatnem posiedzeniu Rady. Na posiedzeniu tem zajmowano się odpowiedzią rządu niemieckiego na zaproszenie, wystosowane przez sekretarza generalnego w myśl wskazówek Ligi w dniu 14 marca. Bruce przypomina, że zgodnie z instrukcjami Rady sekretarz generalny wysłał dziś popołudniu nową depeszę do rządu niemieckiego. Depesza ta brzmi:

„Mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji tekst odpowiedzi Rady Ligi Narodów na depeszę W. E. z dnia 15 marca. Niemcy mogą wziąć udział w rozważaniu przez Radę Ligi wniosków rządów Belgji i Francji na tych samych warunkach, co inne państwa gwarantujące, których położenie według traktatu jest identyczne z położeniem Niemiec, to znaczy z pełnem prawem do udziału w dyskusji, ale bez prawa udziału w tych głosowaniach, w których, według paktu Ligi, wymagana jest jednomyślność. Co się tyczy drugiego zagadnienia, t.j. przedłożenia Lidze Narodów propozycji rządu Rzeszy Niemieckiej, Rada nie może dać zapewnień, które rząd niemiecki pragnąłby otrzymać."

Po odczytaniu tekstu tej depeszy, przewodniczący obrady o godz. 19 min. 45 zamknął, wyznaczając następne posiedzenie na jutro na godz. 15 min. 30.

NAMIĘTNA MOWA KANCL. HITLERA

Berlin, 16. 3. (Tel. wł. D.) Kanclerz Hitler wygłosił dziś we Frankfurcie n/Menem mowę polityczną, którą cechowała wielka namiętność.

Szczególnie namiętny charakter miały tym razem ataki i polemiki, skierowane przeciw czynnikom zagranicznym, oskarżającym kanclerza o złamanie postanowień paktu locarneńskiego.

Z niezwykłą pasją kanclerz zwrócił się do zebranych ze słowami: „Czy godzi się stawiać 68-miljonowy naród poza nawias społeczności prawnej wszystkich innych narodów? Byłbym w każdej chwili gotów zawrzeć z rządem francuskim umowę. Zwracam się do obu narodów: ty, narodzie niemiecki, czy życzysz sobie, aby topór wojenny został ostatecznie w stosunkach między Niemcami a Francją pogrzebany i aby zapanował pokój? Takasmo należałoby zapytać naród francuski, a przekonany jestem, iż i on pragnie gorąco pokoju."

Proces redaktorów „Action Française"

Paryż, 16. 3. (Tel. wł. — K.). W kołach politycznych duże zainteresowanie wywołuje proces naczelnego redaktora dziennika „Action Française" Charles Maurras i redaktora odpowiedzialnego tego dziennika Delest. Obaj oni zostali oskarżeni o podżeganie do zabójstwa. Maurras opublikował we wrześniu ubiegłego roku artykuł, zawierający groźby śmierci pod adresem 140 deputowanych lewicowych, którzy podpisali manifest, domagający się sankcyj przeciw Włochom. Artykuł ten stał się podstawą do wszczęcia akcji sądowej przeciwko kierownikom „Action française", w myśl uchwalonych niedawno przez izbę specjalnych ustaw. W pierwszym dniu procesu Maurras wygłosił przemówienie, w którem usprawiedliwiał swą akcję względami na dobro kraju. Wyrok zostanie ogłoszony za tydzień.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Gabrjel Antoni Kreiner

em. referendarz Starostwa grodz., zmarł w mieście naszem w 79 r. życia, spędziwszy na posterunku swej pracy dla dobra ukochanego miasta i obywatelstwa lwow. 44 lata swego znojnego życia.

Ur. w Krakowie, tam ukończył z odznaczeniem fakultet prawny, poczem poświęcił się służbie adm.-polit.

Powołany przejściowo do Podwołoczysk jako komisarz graniczny, położył tam tak wielkie zasługi społ. i obywat. natury, iż obdarzony został obywatelstwem honorowym miasta.

Pod mundurem austrjackiem biło zawsze gorąco oddane sprawie Polski serce. W dobie konspiracji niepodległościowej, w ciężkich latach wojny i geheny legjonowej, był zawsze tylko patrjotą polskim. To Jego stanowisko, jakoteż prawy i nieskazitelny charakter, zjednały Mu u nas sympatję i szacunek. Człowiek wielkiego umiaru i taktu — z kultury osobistej i uczynności, znany był szerokim sferom Lwowa. W pamiętnym r. 1918, spełnił swoja powinność w M. S. O., odznaczony „Orlętami". Był honorowym członkiem Korpusu Wysłużonych wojskowych. Pozostawił po sobie wdzięczne wspomnienie. Osierocił siostrę, brata, siostrzeńców i bratanka.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem zwolna malejąca. W dalszym ciągu przelotne opady, zwłaszcza na połudiu i wschodzie kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera stopni. W górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Z MIASTA

Tajemnicze czaszki ludzkie
w piwnicy gmachu szkolnego

(a) W dniu wczorajszym o godz. 16-tej w czasie pogłębiania piwnicy w gmachu szkoły powszechnej im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 11, natrafili robotnicy w głębokości półmetrowej na dwie czaszki ludzkie, szczątki dwu szczęk oraz kości uda. Na miejsce przybył lekarz dzielnicowy dr. Królikiewicz oraz funkcjonarjusze policyjni.

Dwa wypadki samochodowe
w śródmieściu

(a) O południowej porze samochód ciężarowy znapisem „nauka jazdy" na pl. Marjackim, prowadzony przez szofera Romana Szczygłowskiego, w czasie wymijania nadjeżdżającego wozu tramwajowego, w pełnym pędzie wjechał na jeden z bloków kamiennych, ustawionych u pomnika. W następstwie tej nieostrożnej jazdy, będącej dowodem, jak jeździć nie należy, blok został rozbity a motor samochodu uszkodzony.

Drugi wypadek wydarzył się na pl. Bernardyńskim o godz. 16-tej. Jadąc motocyklem wojskowym nr. 1969 st. sierż. Kazimierz Pichlewski, najechał na wóz Stefana Stecyszyna z Żyrawki, w pow. lwowskim. Błotnik maszyny został uszkodzony, podobnie i wóz Stecyszyna

Napad rabunkowy

(a) W dniu wczorajszym o godz. 16 do mieszkania Karoliny Lewickiej przy ul. Mickiewicza l. 22, wpadł zamieszkały w tejże kamienicy Stefan Zaborowarny, który nie zastawszy prócz wymienionej nikogo w mieszkaniu, rzucił się na wymienioną i począł bić ją po głowie dużą żelazną śrubą. Zaatakowana na brutalnie przez znanego sobie osobiście napastnika, twierdzi, iż spoglądał on ustawicznie na znajdującą się w pokoju szafę, co wskazywałoby na to, że po zamierzonym mordzie na osobie Lewickiej, planował rabunek. Przeraźliwy krzyk napadniętej przeraził napastnika, który niczego nie zabrawszy, zbiegł. Na miejsce zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło ciężkie rany Lewickiej. Za sprawcą, który zbiegł, czyni policja energiczne poszukiwania. Na miejsce przybył z Wydziału śledczego kom. Tarnawski z wywiadowcą Natalim i podjął dochodzenia w sprawie tego zuchwałego napadu.

KŁOPOTY Z RADJOAPARATEM

(a) Michał Pischnott, właściciel firmy aparatów radjowych „Phillipsa" (pl. Marjacki 9) doniósł policji, iż Ryszard Wróblewski (ul. Pijarów l. 38 b) pobrał u niego na raty radjoaparat za 360 zł., przyczem rat nie płaci a aparat oddał w komis N. Katzowi przy ul. Słonecznej l. 20.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) O południowej porze nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Leona Ogielskiego, urzędnika Izby skarbowej (ul. Rutowskiego l. 5), gdzie skradli garderobę wartości 350 złotych.

Zbiera się komisja dla spraw emerytów

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł. — mg.) Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, w tygodniu bieżącym powołana zostanie komisja do zbadania spraw emerytów. W skład komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych organizacyj emerytalnych oraz członkowie Izb Ustawodawczych. Z ramienia Sejmu w komisji tej zasiądą posłowie: Tomaszkiewicz, jako referent spraw emerytalnych, Hofman i Wagner; z ramienia Senatu w skład komisji wejdzie dr. Alojzy Pawelec.

Likwidacja strajku w Łodzi

Łódź, 16. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym we wszystkich niemal fabrykach okręgu łódzkiego strajk został zakończony i podjęto normalną pracę. Nieczynnych jest w dalszym ciągu około 100 drobnych zakładów na prowincji, w których dotychczas nie podpisano umowy zbiorowej. Do ośrodków tych wyjechało kilku inspektorów pracy, celem ostatecznego zlikwidowania zatargów.

Ponadto nieczynne dzisiaj były Zakłady Schloesserowskiej Manufaktury, które nie mogły być uruchomione sposowodu strajku kilkudziesięciu mechaników i pracowników elektrowni fabrycznej.

Zmasakrowanie członków Unda

Stanisławów, 16. 3. (Tel. wł. Ch.) Na tle sporów między członkami czytelni „Proświty" w Czahrowie, pow. Rohatyn, doszło do poważniejszej bójki, w czasie której użyto noży, pałek i t. p. Zmasakrowanych zostało ciężko 9 osób, które, opatrzone przez lekarza w Bukaczowcach, odwieziono do szpitala we Lwowie. Lżej rannych pozostawiono na miejscu. Powodem bójki był fakt, że sympatycy socjal-radykalnej partji chcieli urządzić odczyt ku czci Tarasa Szewczenki w lokalu „Proświty", a zwolennicy UND-a, celem niedopuszczenia do tego, zamknęli lokal. Zwolennicy USRP lokal otworzyli przemocą.

Śmiertelny wypadek samochodowy

Rzeszów, 16. 3. (Tel. wł. — Z.) Onegdaj rano, jakiś samochód, prawdopodobnie reklamowy, najechał na drodze Rzeszów—Świlcza na Katarzynę Kozieł, lat 60. Skutkiem doznanych obrażeń denatka zmarła w kilka godzin później. Szofer uciekł wraz z samochodem.

Obława policyjna w powiecie rzeszowskim

Rzeszów, 16. 3. (Tel. wł. Z.) Przeprowadzona w dniach od 4 do 9 bm. obława policyjna na terenie tut. powiatu spowodowała zakwestjonowanie kilkudziesięciu sztuk broni palnej (karabinów i rewolwerów), broni białej, oraz pochodzących z przemytu sacharyny i środków leczniczych. Aresztowano też kilkanaście podejrzanych osób

Kłopoty z nowem dziwactwem amerykańskiem

Nazwisko dziedziczy się po rodzicach. Z tem jest więc kłopot niewielki. Ale imię?

Jakie imię nadać nowonarodzonemu dziecku? Prawda, kalendarz jest tu ogromną pomocą, ale jakże często rodzice nie chcą pytać kalendarza o radę, chcą dać dziecku jakieś niezwykłe, oryginalne, jedyne w swoim rodzaju imię.

Czasem się to udaje, częściej jednak nie, dziecko obdarzone jakiemś śmiesznem imieniem często całe życie pokutuje za oryginalność swoich rodziców.

Ta moda na oryginalne imiona od dłuższego już czasu szerzy się przedewszystkiem w Ameryce. W Ameryce też niedawno odbył się charakterystyczny proces sądowy, który wskazał właśnie na śmieszność i krzywdzący charakter tej nowej mody.

Dwadzieścia lat temu urodziły się w Nowym Jorku bliźnięta. Chłopiec i dziewczynka. Chłopcu dano na imię „Postęp", dziewczynce „Szczęście".

I otóż w tych dniach rodzeństwo wystąpiło do sądu z prośbą o zmianę imion. Młody człowiek i młoda panna motywowali swoje żądanie niesłychanemi prześladowaniami, jakie muszą znosić ze strony swoich kolegów, przyjaciół, towarzyszy zabaw i nauki.

W szkole nie miał brat ani siostra nigdy ani chwili spokoju. Ciągle dokuczano im ich dziwacznemi imionami, ciągle byli przedmiotem drwin i żartów.

Sąd zgodził się na to, by oboje młodzi zmienili imiona. „Postęp" wybrał sobie najzwyklejsze i najpospolitsze imię Jack. „Szczęście" zadowoliła się równie pospolitem imieniem Margerity.

Gościnność źle odpłacana

„Automobiliści, nie bierzcie do waszych wozów obcych ludzi, gdyż możecie się stać ofiarami złoczyńców!" Ostrzeżenie to, zamieszczone we wszystkich francuskich gazetach, spotkało się w równej mierze z uznaniem jak ze sprzeciwem opinji publicznej.

Bezpośrednim powodem zamieszczenia apelu do automobilistów stał się rabunek, dokonany na gościnnym właścicielu samochodu, który zatrzymał wóz na skinienie rzekomo zdrożonego turysty. Prawem serji wydarzyło się krótko potem kilka podobnych wypadków na szosach francuskich, zawsze w tej samej kolejności: zdrożony piechur, widząc nadjeżdżający samochód, daje znak ręką kierowcy. Czy można w takich okolicznościach przejechać obojętnie obok zmęczonego człowieka z szybkością ośmdziesięciu kilometrów na godzinę? Francuzi są uprzejmi i rycerscy. W większości wypadków samochód staje, a proszący, czy nim jest w istocie turysta, student, czy młoda robotnica, zostaje odstawiony do najbliższego miasta. Wykorzystując gościnność automobilistów, wielu uczniów i drobniejszych urzędników francuskich podróżuje w ten sposób w wolne od pracy dnia urlopu. Obecnie jednak, kiedy właścicielom samochodów zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo ze strony wałęsających się złoczyńców, odezwały się głosy, potępiające lekkomyślną gościnność. Nie brak jednak wspaniałomyślnych właścicieli samochodów, którzy na łamach dzienników stają w obronie biedaków, liczących na ich pomoc. Ci biedacy nie mogą cierpieć za kilku niegodnych. Gotowość niesienia pomocy bliźnim, ta kardynalna cnota Francuza, nie pozwala — zdaniem tych szlachetnych — zajęcia stanowiska tak bezwzględnego. Na rzecz ostrożności robi się tylko jedną koncesję: „Nie przyjmować podróżnych porą nocną, jeśli się nie chce ryzykować niemiłej przygody."

Kampanja przeciw arcydziełu Rodina

Z Londynu donoszą:

Słynny „Pocałunek" Rodin'a, genjalnego rzeźbiarza francuskiego, stał się obecnie przedmiotem ożywionej polemiki w dziennikach londyńskich. Jeden z radców miejskich, mister G. B. Rogers oświadczył mianowicie, że wrażenie, jakie grupa Rodin'a wywiera na młodych ludziach i na młodych dziewczętach jest zgoła niepożądane. Opierając się na tem twierdzeniu, p. Rogers sprzeciwia się stanowczo projektowi nabycia „Pocałunku" dla londyńskiej „Soke-on-Trent-Art Gallery. W zapale dyskusji zagroził interwencją policji na wypadek, „gdyby się ośmielono sprzedawać w sklepach fotografje tej rzeźby".

Arcydzieło Rodin'a które jest przedmiotem tylu dyskusyj, — to grupa, wykonana w marmurze, przedstawiająca Paola Malatestę i Francescę da Rimini, która była poraz pierwszy wystawiona w paryskim „Salonie", w roku 1898. Nigdy dotąd nie atakowano tego dzieła sztuki ze stanowiska moralności publicznej. „Nie jestem purytaninem — podkreśla p. Regers — uważam jedynie, że „Pocałunek" nie nadaje się do wystawienia na widok publiczny". Z tych samych względów sprzeciwia się mister Rogers zakupieniu kilku innych, mniejszych dzieł Rodin'a, podkreślając jednocześnie ich — zdaniem jego — wygórowaną cenę, sięgającą 250 funtów za poszczególną rzeźbę.

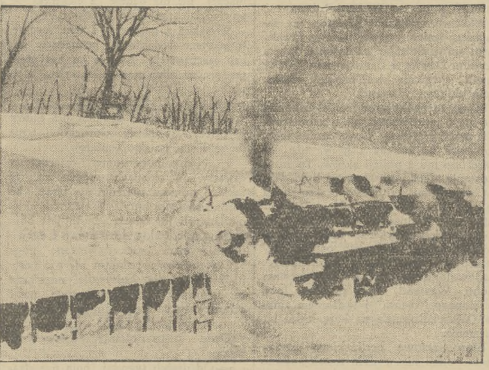
———

Cudzoziemcy w Polsce

W ciągu ostatniego kwartału 1935 r. wyjechało z Polski 19.892 cudzoziemców. Po pobycie krótszym niż 1 dzień opuściło Polskę 2.718 cudzoziemców, po pobycie od 1 do 4 dni — 8.155, od 5 dni do miesiąca — 5.818, od miesiąca do 5 miesięcy — 1.845, wreszcie po dłuższym pobycie — 1.058 cudzoziemców.

Wśród ogólnej liczby cudzoziemców, których wyjazd z naszego kraju zarejestrowany był w ostatnim kwartale ub. r., znajdowało się 6.601 Niemców, 2.431 Austrjaków, 1.522 Czechów itd.

Ciągle jeszcze ostra zima w U. S. A.



W miejscowości Windon, stanu Minnesota ugrzązł pociąg w 10-metrowym zwale śniegu. Pługi śnieżne oraz 50 ludzi zdołało wydobyć pociąg z zaspy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZYKOLOGICZNY. W drugiej połowie kwietnia odbędzie się w Barcelonie międzynarodowy kongres muzykologiczny. Muzykologję polską reprezentować będzie na kongresie dr. Julian Pulikowski.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 62

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

A tam żarłoczny krab stawał się sam skolei żerem. Księżyc świecił tak jasno, że było widno jakby we dnie i wody morza utrzymywały nadal swą przedziwną przeźroczystość. Marko mógł więc widzieć wszystko, co się dzieje na dnie, w głębokości kilkunastu metrów. Niby czarne kule, przyczepione do podwodnych skał, tkwiły nieruchomo jeżowce, których całe ciało było najeżonym kolcami żołądkiem, posiadającym jedyny otwór, chwytający i kruszący strasznemi zębami małe bezbronne krabiki. Resztki nieprzetrawione wyrzucał zpowrotem kolczasty żołądek i na te odpadki czyhały całe roje rybek, uwijające się wokoło kamiennej podstawy mola. A w pewnej chwili, pomiędzy podwodnemi skałami przemknął wielki kalmar, wyprężając i kurcząc swych osiem długich ramion, podobnych do okrytych brodawkami lśniących węży. I ten prawdziwy potworek morski, budzący odrazę swym wyglądem, także zjawił się tu na ucztę. On też nie gardził krabami, strącanemi do wody nogą chłopca.

Gdyby nie Anita, chłopak siedziałby tak długo jeszcze, przypatrując się tym wszystkim dziwom nocnego podwodnego życia i poddając spragnione ochłody ciało rzeźwiącym podmuchom wiatru. Anita była pokojówką w pensjonacie Schmidta, a więc do pewnego stopnia przełożoną Marka. Anita o tej porze potrzebowała świeżej wody źródlanej, aby na wypadek, gdyby ktoś z gości obudził się i zażądał zimnej lemoniady, mógł otrzymać natychmiast orzeźwiający napój. Anita była dobra, nie wymagająca i potrafiła nakrzyczeć, a czasem nawet dać bolesnego klapsa. Chłopiec wiedział o tem, przypomniawszy więc sobie o tym obowiązku, zerwał się szybko i pobiegł do źródła, gdzie musiały czekać już dwa białe blaszane kubełki, które Anita zawsze przygotowywała tam dla niego z wieczora.

Źródło znajdowało się zupełnie blisko. W odległości dwudziestu zaledwie kroków od mola czerniły się smukłe kolumny topoli, ocieniających starożytny kamienny basen, do którego z kranu, umieszczonego w rozwartej paszczęce, wyrzeźbionej przez nieznanego artystę lwiej głowy, lały się strugi chłodnej, czystej wody.

Chłopak zdaleka już słyszał dolatujący stamtąd wesoły gwar. To dziewczyny wiejskie, korzystając z jasnej, księżycowej nocy, zebrały się przy źródle, aby wyprać bieliznę i poplotkować trochę. Co może być tematem plotek w takiej zapadłej, odciętej od świata, wioszczynie podgórsko-nadmorskiej? O, żeru dla plotek nie brakowało tu nigdy. Dostarczali go w obfitości goście obu pensjonatów, ci obcy ludzie, przybywający z dalekich, nieznanych krajów. Interesowała się nimi niezmiernie ludność tubylcza, dziewczęta najwięcej.

— A Marko, zdravo, zdravo! — witały hałaśliwie chłopaka. — Powiedz, co tam nowego u twojego Czecha?

— Co ma być nowego? Nikt od wczoraj nie przyjechał i nie wyjechał — odburknął chłopak, nie mając ochoty wdawać się w rozmowy z gadatliwemi dziewczynami.

Nawet nie spojrzał na żadną. Czego to się im zachciewa. Ledwie się pokaże jakiś chłopak, już się na niego rzucają. Nie dość, że same skrzeczą, jak te piewiki w południe na oliwkowych drzewach, to chciałyby jeszcze, żeby i on skrzeczał z niemi. Niedoczekanie! Wykrzywił się i pokazał całemu zgromadzeniu język.

— Skrzeczcie sobie same. Już ja wam w tem pomagać nie będę.

Podchwycił swoje wiadra, które stały jak zwykle pod topolą, wskoczył cały do basenu, zanurzając się z rozkoszą po pas w zimnej wodzie i z nonszalancją, jak mu się zdawało, prawdziwie dorosłego młodzieńca, podetknął jedno z wiader pod rozdziawioną lwią paszczękę.

Dziewczęta, widząc, że je zlekceważono, poobrażały się i przez chwilę panowała cisza, przerywana jedynie odgłosami energicznego prania. Długo jednak wytrwać w tem dręczącem milczeniu nie mogły. Trochę mokrej bielizny wisiało już na sznurach, przeciągniętych od drzewa do drzewa. W podmuchach wiatru wszystkie te koszule, fartuchy i chustki podskakiwały niby fantastyczne białe widma i to posłużyło za temat do nowej pogawędki. Któraś z praczek wyraziła zadowolenie, że wiatr wysuszy bieliznę i będzie bez kłopotu, druga oświadczyła, że ten wiatr coś zanadto nagle się zerwał, a inna jeszcze wspomniała coś o upiorach, które w takie księżycowe noce włóczą się po starym cmentarzu na Planinie i że wędrówkom tych mieszkańców zaświatów zawsze towarzyszy wichura. A wtedy już zaczęły gadać wszystkie razem, bo o duchach lubiły i słuchać, i rozmawiać.

Ale, pomimo, że były zajęte i praniem i pogawędką, nie przestawały zerkać na chłopaka, który tymczasem napełniwszy jedno wiadro, podstawiał już pod kran drugie. Wreszcie jedna szepnęła coś drugiej do ucha i szturchnęła ją w bok znienacka. Tamta zachichotała przeraźliwie i wszystkie przestały prać, pokładając się ze śmiechu.

Marko poczerwieniał ze złości.

— Czyście powarjowały? — krzyknął, tupiąc nogą w wodzie i ochlapując suszącą się bieliznę. — Czego tak drzecie gardła? Co wam się stało?

— Oho, przemówiłeś? — przekomarzały się, zapominając o urazie. — Teraz to ty jesteś ciekawy, ale nie bój się. Nie powiemy ci nic (C. d. n.)

Afera „loży zielonego wieńca“ w Berlinie

W pierwszych latach powojennych okultyzm i spirytyzm przeżywały chwile największego powodzenia. Związki, kluby i koła wyrastały jak grzyby po deszczu, sprytni rycerze przemysłu zbierali tłuste zarobki, głosząc się prorokami nowych objawień. Był to „złoty okres“ proroka „białego sera“ Józefa Weissenberga, pseudo-Hindusa Goldberga alias „Filraets Kavernido“.

Elegancki świat tworzył dla tych modnych wówczas zainteresowań podatny grunt. Prokiem jego był Fryderyk Weber-Robine, profesor hinduskiego uniwersytetu w Sering-apatam, wielki mistrz okultystycznej loży „Zielonego Wieńca“, członek honorowy wszystkich możliwych teozoficznych i okultystycznych związków na świecie. Terenem jego działania był klub Westend w Charlottenburgu, najbardziej ekskluzywny klub eleganckiego świata berlińskiego.

W lipcu 1921 roku zaczęły krążyć w berlińskiem towarzystwie dziwne pogłoski o tym klubie. Żona znanego finansisty z Frankfurtu umarła nagle w tajemniczy sposób w czasie jednego z seansów w tym klubie. Akt zajścia stwierdzał „udar serca“, ale wtajemniczeni wiedzieli, że była to pokrywka, maskująca aferę.

Dalsze wypadki potwierdziły podejrzenia. — Berlińska policja wszczęła dyskretnie dochodzenia, które ujawniły ciekawe rzeczy. Stwierdzono, że Weber-Robine wyszukiwał swoje adeptki z pośród samotnych, bogatych pań. Panie te wtajemniczano w misterja klubu i posługiwano się niemi w czasie seansów okultystycznych jako medjami. Seanse te cieszyły się wielkiem powodzeniem ze względu na osobę Weber-Robine'a, który żył przez długi czas w południowej Ameryce i był doskonałym znawcą tajemniczych obrzędów indyjskich plemion.

W trans wprawiono medja nie przez hipnozę, lecz przy pomocy mało znanych, egzotycznych narkotyków, jak peyotl, meskal, anhalonium i scopolamin. Działanie tych narkotyków objawiało się w ten sposób, że bardzo szybko paraliżowały wolę, doprowadzając przy częstszem ich użyciu do szału. Ale to właśnie było celem demonicznego maga, który chciał, ażeby bezwolne kobiety ulegały jego wpływowi i zapisywały swój majątek klubowi Westend, nad którym jedyną władzę sprawował „prezes“ w postaci Webera-Robina.

Śledztwo wykazało wkrótce, że tajemniczą śmierć bogatej pani z Frankfurtu spowodowała nadmierna dawka peyotlu. Dawkę tę dano jej umyślnie w chwili, gdy cały swój majątek ofiarowała klubowi Westend.

Mimo to prokurator wniósł oskarżenie nie o morderstwo, ale o zabójstwo. Nie mógłby zresztą nawet zrobić tego, ponieważ na rozkaz z góry nie dostarczono mu z policji aktów. To zatuszowanie afery podyktowane było dwoma względami: chodziło o wzgląd na rodzinę zmarłej, która odgrywała wybitną rolę w finansowym świecie Niemiec i o niebezpieczeństwo skompromitowania wielu wybitnych osób z eleganckiego towarzystwa berlińskiego. Zadowolono się jedynie zamknięciem klubu Westend, rozwiązaniem loży „Zielonego Wieńca“ i skazaniem „maga“ Weber-Robine'a na karę kilku lat więzienia.

Biuro prasowe berlińskiego prezydjum policji nie wydało o całej aferze żadnego szerszego komunikatu, prócz krótkiej notatki o skazaniu Webera-Robine'a. Dziennikarzom, którzy domagali się szczegółów tej afery oświadczono, że dokładne opisywanie tej afery nie leży w interesie władz.

Dla szerokiej publiczności pozostała żona frankfurckiego finansisty nadal ofiarą ataku serca, nie mającego żadnego związku z tajemniczą aferą głośnego oszusta i „proroka“ Webera-Robine'a.

Dzień kulturalny

AKADEMJA KU CZCI KOŚCIUSZKI I LINCOLNA W CHICAGO. Wydział oświatowy Związku Narodowego Polskiego, zorganizował w sali Grand Oper House, podniosłą uroczystość, poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki i Abrahama Lincolna.

Uroczystości polsko-amerykańskiej nadano wspaniałe ramy zewnętrzne. Wśród licznych wybitnych gości i mówców znajdowali się: Konsul Generalny R. P. dr. Wacław Gawroński oraz cenzor Świetlik.

WYSTAWA CZARNYCH OPALI W SINGAPORE. Znany właściciel kopalni opali w Australji Prosper Ralston, nosi się z zamiarem przeniesienia działu sprzedaży swego przedsiębiorstwa na stałe do Singapore. W tym celu urządza on wystawę, która będzie obejmowała 200.000 eksponatów najcudniejszych czarnych opali. Przesyłki pocztą lotniczą zaczynają już napływać. Czarne opale należą do rzadkości, to też ceny ich są bardzo wysokie i wahają się od 1.500 do 10 tysięcy funtów. Kopalnia czarnych opali znajduje się w Australji w miejscowości Neu-South Wales.

DZIEŃ ŚW. JÓZEFA WŚRÓD RYBAKÓW NADMORSKICH. Szczególne znaczenie u rybaków nadmorskich ma dzień 19 marca, t. j. patrona św. Józefa. W Jastarni, w największym ośrodku rybaków kaszubskich, dzień ten stanowi święto parafjalne, a rybacy w kościele śpiewają swe śliczne suplikacje, w których proszą o dobry połów. Od św. Grzegorza bowiem, rozpoczynają się wiosenne połowy łososi u brzegów helskich. Liczne kościoły pod wezwaniem św. Józefa, następnie przydrożne kapliczki, imiona noszone przez rybaków, świadczą o wielkiej czci, jaką się św. Józef w tej części Kaszub cieszy. Dzień św. Józefa, według wiary ludu, uchodzi za najlepszy dla wszelkich ważnych czynności. Pod Łuckiem niema rolnika, któryby w dniu tym choć jednej skiby roli nie zaorał, aby się dobrze szczęściło i rola przyniosła należyty plon. W Jastarni z pogody wnoszą przepowiednię na cały rok.

Próbki sowieckiego humoru

Najbardziej rozpowszechnionem w Moskwie pismem humorystycznem jest pismo „Krokodyl“.

„Krokodyl“ pisze o wszystkiem, nie lęka się żadnego tematu, porusza, o ile to tylko możliwe, wszystkie sprawy i zagadnienia.

„Krokodyl“ otrzymuje od swoich czytelników mnóstwo listów. Niektóre z nich drukuje. Są one prawdziwemi perłami mimowolnego humoru, w sposób mimowoli satyryczny oświetlają wiele spraw i dziedzin wewnętrznego życia dzisiejszej Rosji sowieckiej.

Oto kilka takich listów, opublikowanych na łamach „Krokodyla“.

* * *

— Mam lat 18 — pisze jakaś młoda dziewczyna — mieszkam sama. Chciałam założyć w mojem mieszkaniu instalację elektryczną. Złożyłam do odpowiedniego biura odpowiednie podanie. Po kilku dniach wezwano mnie do dyrektora elektrowni.

— Czy jesteście mężatką, towarzyszko?

— Niestety, nie — westchnęłam.

— Jeżeli chcecie mieć elektrykę, przeprowadźcie się do matki.

— Nie mam matki — westchnęłam znowu.

— Trudno, albo matka, albo mąż, inaczej nic nie będzie z elektryki — powiedział stanowczo dyrektor.

Wyszłam z gabinetu i teraz proszę, towarzyszu redaktorze, powiedzcie mi, czy rzeczywiście istnieje u nas taki przepis, że albo mąż i elektryka, albo nic?

* * *

— Od tygodnia szukam już butów — pisze jakiś młody człowiek — i nie mogę dostać na swoją miarę.

— Noszę buty numer czterdziesty czwarty. W sklepach mówią mi, że takiego numeru nie robi się teraz, bo modne są małe buty. W jednym sklepie oświadczyli mi wręcz, że to jest oburzające mieć takie duże stopy i że widocznie mam „niekultywowane“ nogi.

Czy towarzysz redaktor nie wie przypadkiem, jak się „kultywuje“ nogi i czy to naprawdę jest przestępstwo nosić czterdziesty czwarty numer obuwia?

* * *

Dwie piętnastoletnie dziewczynki piszą:

— Od dwóch tygodni bolą nas straszne zęby. Poszłyśmy do lecznicy dla dorosłych.

— Tu nie leczy się dzieci — powiedziano nam — idźcie do przychodni dla młodzieży.

Poszłyśmy, ale tam powiedziano nam, że przychodnia jest tylko dla dzieci, które nie mają jeszcze ukończonych piętnastu lat.

W przychodni dla dorosłych przyjmuje się jednak tylko obywateli, którzy ukończyli już szesnaście lat. Co mamy wobec tego zrobić? Czy skazane jesteśmy na to, żeby nas przez cały rok bolały zęby?

* * *

— Mieszkam na wsi — opowiada jakiś młodzieniec w liście — chciałem sobie kupić buty. Odpowiedziano mi, że jeżeli nie mam kur, to butów nie dostanę. Za buty płaci się tu kurami.

— Garnituru też nie mogłem sobie kupić, bo za garnitur znowu płaci się kaczkami.

— Zdaje się, że będę musiał założyć sobie fermę i hodować drób, bo przecież nie mam zamiaru chodzić bez butów i bez marynarki.

Księżniczka grecka Eugenja



Po Londynie kursują plotki, że król angielski Edward VIII. ma zamiar poślubić księżniczkę grecką Eugenję. Jest ona 26-letnią córką króla greckiego Jerzego II.

„Brudne pieniądze“

Bakterjolog czeski Mahric zadał sobie trud zbadania dokładnego i obliczenia ilości bakteryj, znajdujących się na różnego rodzaju monetach obiegowych. Stwierdził on, iż najwięcej bakteryj znajduje się na monetach miedzianych i bronzowych, mniej zaś ich jest na niklowych, a jeszcze mniej na srebrnych. W przeciwieństwie do nieszkodliwych najczęściej dla zdrowia bakteryj pokrywających monety stalowe, bakcyle osiadające na papierowych banknotach są zwykle bakterjami chorobotwórczemi, jest ich też zazwyczaj o wiele więcej. Przyczem uczony stwierdził, iż na monetach bakterje żyją od jednego do ośmiu dni, a na banknotach od 75 do 100 dni. Potem zamierają one i zastępują je inne.

ŁEMKOWIE I ICH MUZYKA

Należałoby przypuszczać, iż rozwijająca się od kilkudziesięciu lat intensywna praca nad poznaniem folkloru tatrzańsko-karpackiego, zdołała już choćby zgrubsza, ogarnąć całokształt kultury prastarych mieszkańców tego ojczystego łańcucha górskiego. I rzeczywiście posiadamy cały szereg wyczerpujących monografij o folklorze górali tatrzańskich, oraz duży szereg wysoko wartościowych arcydzieł muzycznych, opartych na motywach pieśni i muzyki góralskiej. (Szymanowski, Raczyński, Świerzyński).

Również i modna dziś huculszczyzna interesuje żywo polski świat artystyczny. Folklor huculski przeniknął do niemal wszystkich gałęzi sztuki a motywy huculskie opanowały niemal wszechwładnie cały zdobniczy przemysł artystyczny.

Huculszczyzną interesuje się Sichulski i Jarocki — życie „huculów“ dało podkład dla całego szeregu prac poetyckich i literackich — motywy zdobnicze huculskie znajdują zaś swój wyraz w wyrobach ceramicznych, kilimach i t. p. Pieśniami huculskiemi zajmował się już O. Kolberger, znakomity zbieracz w swej monografji o Pokuciu.

O Łemkowszczyźnie i Łemkach natomiast nic — albo bardzo niewiele, u nas dotąd wiedziano — mimo, że od wieków zamieszkują oni okolice Krynicy, Żegiestowa, Rymanowa, — mimo, że niemal wyłącznie zajęli powiaty sanocki, krośnieński, gorlicki i jasielski. — Łemkowie zamieszkują część łańcucha Karpat środkowych, dalekich od utartych szlaków turystycznych. To odosobnione i trudno dostępne położenie ich siedzib, — uchroniło lud ten od wpływów zewnętrznych — i pozwoliło zachować im odrębne i swoiste cechy kultury duchowej i materjalnej.

Łemkowie tworzą najbardziej na zachód wysuniętą grupę ruską. Sąsiadują od południa ze Słowakami, od wschodu z ruskimi Bojkami, od północy zaś i zachodu z Polakami. — Wierni tradycji nie ulegają niemal asymilacji, zachowali też Łemkowie odrębne oblicze duchowe. Lud łemkowski jest ubogi i w ciężkich pracuje warunkach. — Silnie przetrzebione lasy nie dają już dawniejszych zarobków, a utrudniony ruch emigracyjny również ujemnie wpłynął na ekonomiczne ich położenie.

Łemkowie zajmują się tkactwem, prymitywnem snycerstwem — specjalnością zaś niektórych gmin jest handel mazią, którą rozwożą w dalekie strony. Przemysł artystyczny zdobniczy, stawia dopiero pierwsze lękliwe kroki.

Przytoczone warunki bytowania Łemków stworzyły wybitne poczucie odrębności, której wyrazem jest „regjonalizm“ łemkowski ze swem własnem życiem zewnętrznem oraz bogatym światem wewnętrznym, wypowiadającym się muzyką i sztuką.

Szczególnie bogatym jest folklor muzyczny, nad którym pracuje z dużem powodzeniem p. Al. Ropicki z Krynicy. Wedle dotychczasowego stanu badań, zarejestrowano około 800 sztuk pieśni. Ogromna ta cyfra, świadczy niezbicie o wielkiej bujności skarbów tego folkloru.

Wszystkie przejawy życia — smutku czy radości — bóle i troski znajdują u Łemków swój wyraz w pieśni. Zasobnym jest dział pieśni obrzędowych, jak weselne, pogrzebowe, dożynkowe — znajdujemy również pieśni miłosne i kołysanki — pieśni juhasów i zbójnickie, a wreszcie pieśni opiewające piękno ich gór i otaczającej przyrody. — Szeroką jest skala uczuć, którą Łemko wyraża pieśnią — od tkliwego liryzmu młodej nieśmiałej miłości — do wybuchów bujnego temperamentu i nieokiełzanego gniewu. — To bogactwo uczuć i nastrojów wyraża się wielką różnorodnością rytmiki — niezmiernie ciekawą jest również budowa okresów, tonalność i ornamentyka ich pieśni.

Folklor muzyczny Łemków stapia w sobie przedewszystkiem wpływy pieśni podhalańskich i góralskich „Hej Janiczku“ (polski Janosik) — następnie idą reminiscencje z licznych wędrówek na „Madziary“ i „Słowaczyznę“ — wpływy ruskie wypowiadają się dumkami.

Ogromne wartości muzyczne, drzemiące w folklorze łemkowskim winne zostać jaknajrychlej opracowane i wydane — świeżością swą wzbogacą one wydanie poważną twórczość muzyczną.

„Egzotyki“ te odkrywa i harmonizuje z prawdziwem zamiłowaniem i znawstwem p. Al. Ropicki, który wykonawe Lwowie ze swym zespołem chóralnym, złożonym ze samych Łemków, cały szereg tych ciekawych i wartościowych pieśni.

I. WEŁESZCZUK.

Wiadomości bieżące

18 marca 1936

Środa
Edwarda
Jutro: Józefa
Wschód słońca 5·44
Zachód „ 17·45

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu", występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 13. Premjera. „Ksiądz Marek".

Piątek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 13. „Ksiądz Marek".

TEATR ROZMAITOSCI

Środa, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Czwartek, dnia 19 b. m. — nieczynny.

Piątek, dnia 20 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Baron Cygański" operetka Jana Strausa.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Hävilland oraz Errol Flynn).
CASINO: „Ta albo żadna" Gitta Alpar.
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Caranga" — rewja „Licytujemy świat".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: Film „Schir-Haschirim", oraz dodatek „Śpiewajmy wszyscy razem!"
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Dawid Copperfield" — Friddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Jego wielka miłość" z Stefanem Jaraczem.
PAX: „Jestem zbiegiem" Paweł Muni.
RAJ: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
STYLOWY „Burza nad światem" oraz rewja.
ŚWIT: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
TON: „Całe miasto o tem mówi".
UCIECHA: „Gra o kobietę" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5.
TAK WYGLĄDA NOWA JEROZOLIMA W ROKU 1935.

— TEATR WIELKI: Dziś w środę 18-go o godz. 8-mej wiecz. „Bal w Savoyu", operetka Abrahama z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

Jutro: „Ksiądz Marek" Juljusza Słowackiego, premjera.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w środę 18-go o godz. 8-mej wiecz. po raz ostatni „Trafika Pani Generałowej" — komedja Bus-Feketego. Sztuka ta schodzi z afisza w pełni powidzenia, ustępując miejsca nowej premjerze.

— PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: Już jutro ukaże się na scenie Teatru Wielkiego arcydzieło Juljusza Słowackiego — „Ksiądz Marek". Postać tytułową kreuje Janusz Strachocki. Judyty Zdzisława Życzkowska; ponadto wystąpią w rolach głównych: pp. Berski (Rabin), Guttner (marszałek Krasiński), Jaśkiewicz (Adjutant Kreczetnikowa), Krasnowiecki (Klemens Kossakowski), Kaczmarski (Hetman Branecki), Lewicki (Ksiądz Przełożony), Machalski (Jenerał Kreczetnikow), Ptaszkiewicz (Bujwiłł), Pośpiełowski (Starościc z Barku), Śliwiński (Kazimierz Pułaski), Przystawski (Adjutant Braneckiego), Szpiganowicz (Towarzysz Pancerny), Tatarkiewicz (Regimentarz Puławski).

Reżyseruje Edmund Wierciński, dekoracje Andrzeja Pronaszki, ilustracja muzyczna Jakóba Munda.

W dniu Imienin Zmarłego Marszałka

Obywatele!

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem pana Prezydenta Rzeczypospolitej zarządził jednolite formy obchodu dorocznego święta Imienin Wodza Narodu w dniu 19 marca 1936 r.

Dzień ten, jako pierwszy od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego, dzień Jego Imienin ma być obchodzony przez całe społeczeństwo w pełni skupienia i powagi. Dlatego też w dniu tym nie będą urządzane na terytorjum Rzeczypospolitej żadne uroczyste akademje, obchody itp. za wyjątkiem obchodów, urządzanych dla młodzieży szkolnej.

Naczelny Komitet wzywa natomiast wszystkich obywateli do wysłuchania w skupieniu przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone z Zamku Królewskiego w Warszawie przed mikrofonami Polskiego Radja i nadane przez wszystkie rozgłośnie polskie dnia 18 marca br. o godz. 19.00.

Przemówienie pana Prezydenta Rzeczypospolitej będzie utrwalone na aparaturze Polskiego Radja i dnia 19 marca dwukrotnie powtórzone przez wszystkie rozgłośnie, a mianowicie: w południe, zaraz po skończonem nabożeństwie z Ostrej Bramy, rozpoczynającem się o godz. 10.00 rano i poraz drugi wieczorem o godz. 19.45.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

WSZYSCY LWOWIANIE USŁYSZĄ PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W wigilję Imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego, w środę 18 b. m. o godz. 19.00, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi przemówienie przez Radjo. Wszyscy, którzy zbiorą się o tej porze na placu przed ratuszem, by wziąć udział w uroczystości żałobnej, usłyszą przemówienie Pana Prezydenta z megafonów, zainstalowanych tam, pozatem uruchomione będą głośniki w następujących punktach miasta: Na placu Marjackim, na placu Halickim (Rozgłośnia Polskiego Radja) i na ul. Akademickiej. — Nie wątpimy, że przed głośnikami temi zbiorą się licznie mieszkańcy Lwowa.

W czwartek, 19 b. m. o godz. 10.00 — 11.10, transmitować będzie Polskie Radjo z Ostrej Bramy nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego oraz przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nagrane na płytę, po raz trzeci mowa Pana Prezydenta nadana będzie tego samego dnia o godz. 19.45.

— **ZBIÓRKA LEGJONISTÓW.** Związek Legjonistów Polskich, Oddział we Lwowie, wydał następujący komunikat: Legjoniści! Dzień 19 marca, jako pierwszy od chwili zgonu ś. p. Komendanta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęca cała Polska pełnym skupienia i powagi obchodom ku Jego czci. W tym celu zbiórka wszystkich Legjonistów we środę, dnia 18 marca o godz. 18-tej w lokalu Związku, skąd nastąpi wymarsz. — W czwartek, dnia 19 b. m. nastąpi zbiórka w lokalu Związku o godz. 9-tej skąd wymarsz z pocztem sztandarowym do katedry na żałobne nabożeństwo. Obecność wszystkich legjonistów w dniu 18 i 19 marca obowiązkowa z opaską żałobną na lewem ramieniu

---

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Marjan Promiński wygłosi w środę o godz. 18.00 szkic literacki p. t. „Epos psychologiczne Koermendiego", zaś o godz. 18.25 usłyszymy pogadankę Zbigniewa Kosa p. t. „Ego te faciam mości panie!"

— **KONCERT ORKIESTRY TADEUSZA SEREDYŃSKIEGO.** Popularna lwowska orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, znana radjosłuchaczom, głównie z koncertów o programie lżejszym, wystąpi dnia 18 b. m. o godz. 12.50 z koncertem utworów o charakterze poważnym. Na program złożą się: Fantazje z oper „Golem" i „Świerszcz za kominem", serbskie melodje H. Gala i Andente Ryszarda Straussa.

— **ZARZĄD ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO,** przekazał na ręce p. przewodniczącego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej Senatu U. J. K., zamiast wieńca na trumnę ś. p. prezesa prof. Stanisława Zakrzewskiego, kwotę 100 (sto zł.).

— **ODDZIAŁ LWOWSKI POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO,** zaprasza na uroczyste posiedzenie żałobne ku czci ś. p. prof. Stanisława Zakrzewskiego, prezesa tego Oddziału, które odbędzie się w piątek, dnia 20 marca 1936, o godz. 18-tej w lokalu Seminarjum Historji Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p.

— **WYBORY W KASYNIE NARODOWEM WE LWOWIE.** We Lwowie odbyło się zgromadzenie członków Kasyna Narodowego. Stwierdzono, że pomimo kryzysu, dzięki wytężonej pracy prezesa hr. Wiśniewskiego, Kasyno wykazało zamknięcie rachunkowe z poważną nadwyżką kasową w sumie około 13,000 zł. Zatwierdzono budżet na rok przyszły w globalnej cyfrze 50.000 zł. Władze Kasyna zostały przez aklamację wybrane w dotychczasowym składzie: prezes hr. Wiśniewski, wiceprezes hr. Juljusz Bielski, członkowie wydziału: hr. Agenor Gołuchowski, hr. Aleksander Zaleski, hr. Leon Szeptycki, hr. Franciszek Zamoyski i Ludwik Zeleński. Komisja rewizyjna pp.: Piotr Szczepański, Stanisław Bal i hr. Roman Zaleski

— **W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM,** w piątek, dnia 20 b. m o godz. 19.30, inż. Roman Jasiński wygłosi odczyt p. t. Puszcza Białowieska i Białowieski Park Narodowy. — Odczyt ilustrowany będzie 120 przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, — w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

— **TOW. PARAPSYCHICZNE IM. J. OCHOROWICZA,** zawiadamia, że zebranie w dniu 20 b. m. nie odbędzie się, z przyczyn technicznych. Członkowie zostaną powiadomieni pocztą o terminie następnego zebrania.

— **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU WOJ. POLSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW** we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 5-tej wieczorem, w razie braku kompletu o godz. 5.30 wieczorem, tego samego dnia, w lokalu przy ul. Chorążczyzny 5, II. p.

— **„CZYTAMY POEZJE".** Pod tym tytułem Koło Polonistów U. J. K. organizuje w środę 18 b. m. o godz. 19-tej w sali „Collegium Maximum" (Uniwersytet, ul. Kościuszki 9), godzinę pokazową Lektoratu Wymowy U. J. K. Udział biorą: Ekert B., Gasparska M., Huberówna M., Kościuk Z., Kronik E., Kristjanówna R., Krzemień R., Łogajówna Z., Mazur J., Myczkowski Z., Niemiec M., Opatówna S., Piasecki Z., Sołtysikówna W., Sonnenscheinówna E., Tuzinkiewicz S., Wittlinówna I. Kierownictwo artystyczne: Bronisław Dąbrowski. Wstęp wolny, garderoba 50 gr.

— **ARTYSTA MALARZ CZERMAŃSKI NA POLACH BITEW II BRYGADY.** Na terenie Karpat Wschodnich, pracuje od pewnego czasu znakomity artysta malarz Czermański, który objeżdża pola bitew II. Brygady Legjonów w Karpatach Wschodnich i wykonuje szkice do wielkiego albumu walk legjonowych, jaki powstaje z inicjatywy grona osób w Warszawie.

Malarz Czermański wykonuje prace, delegowany przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza Śmigłego.

P. Czermański pracuje na terenie dawnych walk w towarzystwie jednego z oficerów, biorących udział w czasie wojny w karpackich bojach legjonowych i zwiedził już i opracował tereny walk: Mołotków, Rafajłowa, Przełęcz Pantyrska, Maksymiec, Zielona i in.

— **POCIĄGI DO LWOWA.** Na najbliższą niedzielę organizuje Dyrekcja kolejowa i Liga Popierania Turystyki, szereg pociągów popularnych do Lwowa. Pociągi wyjadą we wczesnych godzinach porannych ze stacji: Stanisławów, Tarnopol, Złoczów, Przemyśl, Stryj, Borysław i Drohobycz i zabawią we Lwowie cały dzień.

Zarówno rozkład jazdy, jak i ceny są bardzo przystępne, a przedstawiają się następująco:

Stanisławów, odj. 7.37, bilet 5.60, odj. ze Lwowa 23.21, Tarnopol, odj. 6.31, bilet 6.20, odj. ze Lwowa 23.41, Złoczów, odj. 8.12, bilet 3.60, odj. ze Lwowa 23.41, Przemyśl, odj. 7.24, bilet 4.60, odj. ze Lwowa 23.45, Borysław, odj. 6.37, bilet 5.60, odj. ze Lwowa 23.50, Stryj, odj. 8.23, bilet 3.80, odj. ze Lwowa 23.50.

Bilety są do nabycia w biurach Orbisu i na stacjach kolejowych.

Dla ułatwienie organizacji pociągów, prosimy uczestników o najrychlejsze nabycie biletów.

Pogrzeb ś. p. prof. Zakrzewskiego

Przy licznym udziale kolegów, przyjaciół, uczniów i szerokiej publiczności odbył się wczoraj pogrzeb prof. Stanisława Zakrzewskiego. Udział w ostatniej posłudze, oddanej znakomitemu uczonemu, wzięli reprezentanci Uniwersytetu Jana Kazimierza, władz miejscowych, generalicji, oraz towarzystw, w których Zmarły był wybitnym działaczem. Wśród gości pozalwowskich był obecny prof. Władysław Semkowicz, przedstawiciel Polskiej Akademji Umiejętności, oraz b. premjer Janusz Jędrzejewicz.

Z rampy przy kościele św. Mikołaja przemówił pierwszy prof. Kazimierz Kolbuszewski, który jako dziekan Wydziału Humanistycznego U. J. K. pożegnał Zmarłego Kolegę. W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Pol. Akademji Umiejętności serdeczne i gorące przemówienie wygłosił prof. Semkowicz, następnie mówił prof. Kętrzyński z Warszawy. Od Towarzystwa Naukowego we Lwowie przemawiał prof. Modelski, charakteryzując twórczość naukową śp. Zakrzewskiego. Wreszcie pożegnał trumnę przedstawiciel najmłodszych uczniów Zmarłego profesora.

Kondukt żałobny przeszedł ulicą Akademicką, placem Bernardyńskim i ul. Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Nad grobem ostatnie słowa pożegnania wygłosił prof. Górka.

Z zamiejscowych delegatów — obok wymienionych wyżej — uczestniczyli w pogrzebie śp. prof. Zakrzewskiego: z Warszawy prof. Kętrzyński, prof. Handelsman, prof. Kolankowski, dyr. Bibljoteki Zamojskich, mjr. Laskowski z Wojskowego Biura Historycznego i mjr. Wacław Lipiński z Instytutu Badań najnowszej historji Polski; z Wilna prof. sen. Ehrenkreutz i prof. Zajączkowski z Twa Nauk.

DODATKOWY KREDYT NA ROZBUDOWĘ LWOWA

Jak się dowiadujemy, w ubiegłym tygodniu przyjął p. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Kożuchowski, oraz dyrektor Banku Chechliński delegację m. Lwowa, w skład której między innymi wchodzili: inż. A. Hausner, dyr. W. Bembnowicz, inż. F. Kassler i mgr. Olech. Delegacja ta przedstawiła ciężkie położenie budownictwa mieszkaniowego we Lwowie, żądając dodatkowego kredytu w kwocie 2.300.000 zł.

Przy przychylnem ustosunkowaniu się dla tej sprawy Ministra Skarbu Kwiatkowskiego, oraz przy poparciu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, Ministra Kożuchowskiego i naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu p. Rybałtowskiego, udało się uzyskać dla miasta Lwowa, dla budownictwa mieszkaniowego dodatkowy kredyt w kwocie złotych 500.000.

Przyznany dodatkowy kredyt polepsza niewątpliwie znacznie sytuację, jednak pomoc ta jest jeszcze niewystarczająca i tak Zarząd miasta jak i Komitet Rozbudowy dokładać będzie starań, by uzyskać dla miasta Lwowa dalszą podwyżkę kredytu budowlanego.

Na jakie cele służyć będzie ten kredyt, dotąd niewiadomo, zwłaszcza, że sprawa oddłużenia miasta, jak dotąd, nie została jeszcze załatwiona.

PORADY PRAWNE

KIEDY PRZEDAWNIA SIĘ PRAWO ŻĄDANIA ZWROTU ODSTĘPNEGO OD GOSPODARZA. Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwa przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł., które zapłacił w roku zeszłym jako odstępne za lokal. — Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 6 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, t. j. od chwili wręczenia odstępnego.

— **DALSZE SZCZEGÓŁY ROZKŁADU JAZDY.** Podajemy dalsze szczegóły nowego rozkładu jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja b. r. na terenie Małopolski Wschodniej.

Na linji Lwów — Kraków większych zmian nie będzie. Pociąg osobowy, który dotychczas odchodził ze Lwowa o godzinie 23.08, odchodzić będzie nieco później, t. j. o godz. 23.45 i będzie przyspieszony. Pociąg ten do Krakowa przybędzie według dzisiejszego rozkładu jazdy.

Pociąg z Krakowa do Lwowa odchodzić będzie później niż obecnie, t. j. o godz. 0.45 (obecnie 0.05) i przybędzie do Lwowa o godz. 6.36.

Pociąg pospieszny z Gdyni, przybędzie do Lwowa wcześniej niż obecnie, t. j. o godz. 14.00, zamiast jak obecnie o 14.28.

Nowy rozkład jazdy wprowadza tak bardzo potrzebny pociąg podhalański, stanowiący połączenie Lwowa z Zagłębiem krośnieńskiem, Krynicą i Zakopanem. Pociąg ten odchodzić będzie ze Lwowa o godzinie 7.10, przychodzić do Lwowa o godz. 20.00. Pociąg ten kursować będzie od 20 czerwca do 1 września.

Wprowadzono zmiany na linji Lwów — Sambor — Nowy Zagórz. Pociąg, który obecnie do Sambora odchodzi o 8.33, odchodzić będzie według nowego rozkładu jazdy o 9.24. Pociąg nocny odchodzić będzie o godz. 0.08, zamiast jak obecnie o godz. 23.45.

Pociąg ze Sambora przychodzić będzie do Lwowa o 18.49, zamiast jak obecnie o godz. 19.30.

Pociąg ze Lwowa do Ławocznego odchodzić będzie nieco wcześniej niż obecnie, t. j. o godz. 7.15, zamiast o godz. 7.25. — Pociąg nocny, który odchodzi do Ławocznego obecnie o godz. 0.20, dojeżdżać będzie tylko do Drohobycza i Borysławia.

Pociąg pospieszny letni z Truskawca przychodzić będzie do Lwowa o godz. 22.30, zamiast jak dotąd o godz. 22.57.

Dużem dogodnieniem dla Stanisławowszczyzny jest uruchomienie połączenia pociągu dziennego ze Stanisławowa do Lwowa w ten sposób, że będzie on miał połączenie do Warszawy. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, który przybywa obecnie do Lwowa o godz. 15.28, przyjeżdżać będzie wcześniej, t. j. o godz. 15.05 i będzie mieć bezpośrednie połączenie do dziennego pociągu pospiesznego do Warszawy.

Na linji Lwów — Tarnopol pociąg ranny odchodzić będzie wcześniej t. j. o 7.20, zamiast o godz. 7.40.

Do Lubienia będzie kursować pociąg od 31 maja do 2 września, odjazd do Lubienia o godz. 10.15, powrót o godz. 14.00.

Z Jaworowa przychodzić będzie do Lwowa pociąg o godz. 19.18, zamiast jak obecnie o godz. 14.50. Ze Lwowa do Jaworowa odchodzić będzie pociąg o godz. 16.50, zamiast jak obecnie o godz. 20.04.

Lwów uzyska w nowym rozkładzie jazdy wygodne połączenie z Zaleszczykami przez Stanisławów. Pociąg pospieszny, który wychodzi w nocy ze Lwowa, obecnie o g. 0.45, odchodzić będzie wcześniej, t. j. o godz. 0.20 i będzie mieć połączenie z Zaleszczykami, do których przybędzie o godz. 7.45, t. j. znacznie wcześniej, jak obecnie.

———

— **ZAKOŃCZENIE AKCJI „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" WE LWOWIE.** Miejski Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" pod przewodnictwem Wiceprezydenta dra Stan. Ostrowskiego, zakończył swoją pracę i przedłożył Wojewódzkiemu Terytorjalnemu T-wu Walki z gruźlicą rachunki, z których wynika, że efekt tegorocznej akcji, jest znacznie lepszy od zeszłorocznego. Znaczków przeciwgruźliczych sprzedano 118.915 sztuk, zwrócono 6.085 sztuk. Ogółem zebrano 11.891 zł. 50 gr. Wydatki administracyjne wyniosły zł. 520.30 gr. Nowością techniczną akcji była zbiórka zapomocą list składkowych, rozesłanych do dozorców realności, za pośrednictwem Miejsk. Urzędów dzielnicowych, które miały do dyspozycji 40 funkcjonarjuszów i rozdzieliły 7.300 list składkowych. W ten sposób zebrano zł. 5.805.08. Podkreślić tutaj należy obywatelskie stanowisko i ofiarną pracę kierowników Urzędów dzielnicowych i funkcjonarjuszów miejskich, dalej bezinteresowną pracę społeczną organów P. P., która akcję dozorców domów kontrolowała, a wreszcie sumienność dozorców domów, którzy ani razu nie dali sposobności do wkroczenia władzy. Szczególnie chętnie ofiarowywały datki sfery uboższe, bez różnicy wyznania i narodowości w przeciwstawieństwie do większych przedsiębiorstw i instytucyj, które często odmawiały jakichkolwiek datków. Miejski Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" postanowił ofiarować 10 osobom z rodzin dozorców domów, chorym na gruźlicę po 28 dni leczenia w Sanatorium w Hołosku, t. j. 280 dni, naturalnie o ile stan ich zdrowia, stwierdzony przez rejonowa Poradnię przeciwgruźliczną, będzie wymagać takiego leczenia.

Akcja „miesiąca przeciwgruźliczego" była podzielona na terenie Lwowa między Miejski Komitet, Lwowskie Starostwo Grodzkie i Wojewódzki Urząd Zdrowia. — Ponieważ Miejsk. Komitet zebrał 11.891 zł. 50 gr., Lwowskie Starostwo Grodzkie zł. 2.730, Woj. Urząd Zdrowia zł. 4.477.10 — zebrano razem we Lwowie zł. 19.098.60, a więc sumę wskazującą, że zrozumienie doniosłości problemu walki z gruźlicą i ofiarność społeczeństwa lwowskiego na te cele, była bardzo duża i prawdopodobnie tak, jak w latach ubiegłych, stosunkowo najwyższa w całem państwie.

———

Czy dojdzie do urlopu prezydenta m. Lwowa?

(—). Jak już donosiliśmy, sprawa udzielenia urlopu 6-miesięcznego p. W. Drojanowskiemu w charakterze prezydenta m. Lwowa stała się przyczyną odroczenia zwołanej niedawno Rady Miejskiej, a temsamem stwarzała warunki dla utrzymania prowizorjum na ratuszu lwowskim. Motywy, jakiemi kierowała się pewna nieliczna grupa radnych, która chciała p. Drojanowskiego obdarzyć urlopem, nie znalazły jednak zrozumienia w szerokiej opinji naszego miasta, a co gorsza, skierowały się raczej przeciw pionierom tego pomysłu, co zresztą autorzy urlopu wyczuli osobiście.

Zrozumiał również nastrój Lwowa i sam p. Drojanowski i wycofał się z pozycji, przy której początkowo jednak obstawał. Rzecz zrozumiała, że p. Drojanowski jako naczelnik wydziału personalnego w Ministerstwie Skarbu musiał liczyć się z tem, że rola jego związana jest z biurkiem warszawskiem i nie sposób obarczać się ciężarem, któremu nie podoła, zwłaszcza, że pociąga on za sobą daleko sięgającą odpowiedzialność.

Być może, że manewr urlopowy p. naczelnika Drojanowskiego był na rękę pewnym sferom radzieckim; dla interesu gospodarczego Lwowa ta gra byłaby jednak szkodliwą.

P. Drojanowski przeciął więc własną ręką węzeł gordyjski, jaki motano na ratuszu i oświadczył w ostatnią niedzielę oferentom, że z urlopowej oferty nie skorzysta. Kto i w jakim charakterze składał tę ofertę, nie jest tajemnicą. Faktem jest, że została ona odrzucona, temsamem weszliśmy na ratuszu w normalny bieg przesilenia.

W czasie swego niedzielnego pobytu we Lwowie państwo Drojanowscy zlikwidowali ostatecznie mieszkanie, a popołudniu, żegnani przez członków Komitetu Opieki Pozaszkolnej i wychowanków kilku ochronek, odjechali na stałe do Warszawy.

W piątek, jak nas zapewniają, odbędzie się oficjalne pożegnanie p. Drojanowskiego przez Radę Miejską.

Wobec tego wchodzimy w stadjum kandydackie na prezydenta m. Lwowa i oby okres ten trwał jaknajkrócej i oby zdołał scementować opinję Rady Miejskiej w kierunku dokonania wyboru takiej osoby, którаby odpowiadała stawianym przez szeroką, polską opinję grodu „Orląt" warunkom.

Dla ścisłości dodać chcemy, że wiadomości, jakoby prezes red. Laskownicki ubiegał się o stolec prezydencki są nieścisłe. Upoważniono nas do podania, że red. Laskownicki nie chce, by go brano w rachubę. Jak wiadomo, oświadczenie w tym samym duchu złożyli niedawno pp. wicemarsz. Byrka, wicewoj. Sochański i pos. dr. Zdz. Stroński.

Dramat Gosławskich przed sądem

Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczy s. o. Gąsiorowski, stanął wczoraj Kazimierz Gosławski, odbywający obecnie służbę wojskową w podchorążówce w Włodzimierzu Wołyńskim, oskarżony o zamordowanie w nocy na 1 listopada z. r. ojca swego śp. radcy Alojzego Gosławskiego. W myśl aktu oskarżenia syn zabił ojca pod wpływem silnego wzruszenia, strzelając doń trzy razy z rewolweru. Śmierć po strzałach nastąpiła natychmiast. Początkowo o zamordowanie oskarżona była żona denata Leonja Gosławska i drugi syn Stefan. W ciągu śledztwa Kazimierz przyznał się, że on jest przyczyną śmierci ojca, gdyż gdy ojciec w stanie nietrzeźwym skierował rewolwer ku swej żonie a matce oskarżonego, tenże chcąc odwrócić strzał, niefortunnie skręcił rękę ojca i spowodował niemal strzał samobójczy. Na te okoliczności niestety brak świadków tego ponurego dramatu. Wczorajszy pierwszy dzień rozprawy, w czasie której przesłuchano oskarżonego i kilku pierwszych świadków, odmalował obraz życia tej nieszczęśliwej rodziny, którą lekkomyślność, nałóg i niedwuznaczne otoczenie ojca i męża, rzuciły na żer sensacyj i postawiły przed oblicze sądu. Sąd zastanawia się nad tajemnicą grobu, który własnemi rękoma zbudował syn, czy ktoś z innych członków rodziny, za którego odpowiedzialność wziął na się Kazimierz Gosławski.

Żądna sensacyj ulica lwowska wypełniła salę rozpraw po brzegi. Dla prasy pewnego gatunku proces ten stał się świeżą odskocznią sensacji, to też zakasawszy ręce nurza się w szczegółach i drobiazgach aż po łokcie. — Jakiś film dla gangsterskich dzielnic.

Obrona spoczywa w ręku radcy Zgóralskiego.

WYKAZ PRZEDMIOTÓW, ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E.

które odebrać można, po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wólecka 2, I. piętro) telef. nr. 104-40, w godzinach urzędowych t. j. od godz. 8—15-tej z wyjątkiem niedziel i świąt:

Serwetka na stolik, gazeta Światowid, scyzoryk, rękawiczki wełniane brązowe dziecinne, pugilares, lorgnion, cygarniczka, rękawiczki włóczkowe, jeden kalosz męski, książka kasowa, 2 pary skarpetek męskich, 1 rękawiczka skórkowa prawa, rękawiczki skórkowe męskie, skrzynka na listy, tutki, zegarek z łańcuszkiem, klucz wertheimowski, 2 rękawiczki jedna skórkowa, druga wełniana, rękawiczki skórkowe, teczka, papier kolorowy, rękawiczki skórkowe męskie, worki, książka geograficzna, wieczne pióro, wtyczka do kontaktu, rękawiczki skórkowe męskie, teczka czarna, torba płócienna, pugilares, książka do czytania, pakunek wewnątrz woreczki, laseczka żelazna, pugilares, torebka damska, rękawiczki włóczkowe popielate, gazeta kościelna, stare gazety, rękawiczki brązowe męskie, rękawiczki skórkowe męskie, rękawiczki włóczkowe, okulary, jedna rękawiczka damska płócienna, papierośnica skórzana, podręcznik Kranza, rękawiczki włóczkowe, 1 rękawiczka włóczkowa, rękawiczki skórkowe damskie. Oddział ruchu M. K. F

Zdarzenia i wypadki

NIEDOSTATKI TRAMWAJOWE

(a) Około godz. 13-ej, zatem w czasie ożywionego ruchu pasażerskiego, nastąpiła z nieznanego powodu przerwa w ruchu tramwajowym, spowodowana brakiem prądu. Stanęły wozy tramwajowe, przyczem pierwsza przerwa trwała około 25 min.! Zaledwie wozy ruszyły naprzód, gdy nastąpiła druga przerwa. Dla pasażerów te niedostatki tworzyły niemiłą niespodziankę!

FATALNY STRZAŁ „Na VIVAT"

(a) O godz. 11-ej przed południem na szosie w Mikłaszowie, w pow. lwowskim, Iwan Kałmuk, liczący 24 lat, strzelał z uciętego karabinu „na vivat". Nieostrożny strzelec zranił ciężko w pierś Iwana Czychę, liczącego 22 lat, którego w stanie ciężkim przewieziono na salę w szpitalu powszechnym we Lwowie

NAPAD RABUNKOWY NA SKLEP

(a) Po otwarciu sklepu przy ul. Wałowej l. 5 przez właścicielkę N. Gerberową o godz. 7-ej rano weszło do sklepu trzech osobników, z których jeden oświadczył kupcowej, iż przyjeżdżają z okolicy celem poczynienia zakupu masła. Tymczasem drugi osobnik uchwycił blok masła wagi kilkunastu klg. i zmierzał z nim ku drzwiom. Gerberowa, zorjentowawszy się w sytuacji, poczęła donośnym głosem wzywać pomocy. Spłoszeni w ten sposób osobnicy poczęli wycofywać się ze sklepu, przyczem jeden z nich z szuflady zabrał 10 zł. Policja wszczęła dochodzenia i w jakiś czas później przytrzymała jednego z owych osobników, silnie podejrzanego o dokonanie powyższego napadu rabunkowego.

ZWŁOKI ABSOLWENTA FILOZOFJI NA TORZE POD PERSENKÓWKĄ

(a) Strażnik kolejowy natrafił w dniu wczorajszym po godz. 7-ej rano na rozszarpane zwłoki mężczyzny, leżące na torze kolejowym linji Lwów—Stanisławów w oddaleniu pięciu klm. od dworca głównego. W pierwszej chwili nie zdołano określić bliższych okoliczności, wśród których nastąpiła śmierć nieznanego denata, z powodu bowiem braku papierów osobistych przy nim, tożsamość jego osoby pozostawała pod znakiem zapytania. Dopiero podjęte dochodzenia policyjne zdołały ustalić, iż zamachu samobójczego dokonał Karol Gerhardt, liczący 28 lat, absolwent Wydziału humanistycznego Uniw. J. K. Bliższe szczegóły wstrząsającego wypadku nie są narazie znane, podobnie jak i przyczyna śmierci młodego człowieka.

———

(a) **KIESZONKOWIEC W BOŻNICY.** Ozjasz Sturm, były dzierżawca folwarku (ul. Kołłątaja l. 7) udał się wczoraj wieczorem do bożnicy, położonej przy tej ulicy i gdy zatopiony był w modlitwie, jakiś kieszonkowiec skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 20 dolarów i 70 zł.

(a) **ARESZTOWANIE „KANAŁOWEGO" WŁAMYWACZA.** Dochodzenia policyjne, prowadzone w związku z włamaniem do magazynu towarów żelaznych Karola Paszandy (ul. Piłsudskiego l. 16), dokąd włamywacze dostali się kanałem z Pohulanki, ustaliły, że jednym ze sprawców włamania był Stanisław Kucharczyk (pl. Gosiewskiego l. 6).

(a) **Z KRONIKI WŁAMAŃ i KRADZIEŻY.** Nieznany złodziej skradł wczoraj z mieszkania Barucha Czysza (ul. Brajerowska l. 3) radjoaparat, przedstawiający wartość 900 zł. — Do mieszkania Fryderyka Kelcza, kierownika kawiarni „De la paix" przy ul. Wałowej l. 11 włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 1800 zł. — Trzecie włamanie mieszkaniowe notował raport policyjny przy ul. Nabielaka l. 35, gdzie złodzieje skradli garderobę i książeczkę P. K. O., łącznej wartości 900 zł.

Zebranie Komitetu Pomocy Zimowej

(—) Wczoraj w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej, któremu przewodniczył red. B. Laskownicki. Ze sprawozdania dyr. Guzeckiego dowiedzieliśmy się, że składki w gotówce na rzecz budowy baraków dla bezdomnych doszły do 50,502 zł. Spodziewana jest ponadto dotacja z Funduszu Pracy w sumie 20.000 zł. Zbiórka materjałów budowlanych oceniona została na 12.000 zł.

Skolei zastanawiano się nad wyborem miejsca pod budowę baraków i w tej chwili sprawa ta zależna jest od Zarządu Miasta względnie od Urzędu Nadzoru Budowlanego m. Lwowa.

Dyskusja na wczorajszem posiedzeniu miasta miała raczej charakter dezyderatowy, a obecny na zebraniu p. prezydent dr. Ostrowski przyobiecał, iż postara się, by sprawa terenu została jaknajrychlej załatwiona. Z naszej strony dodać winniśmy życzenie, by realizacja projektów Komitetu jaknajrychlej przeobraziła się w trwałe formy i opuściła jaknajszybciej płaszczyzny komisyj, podkomisyj, sekcyj i podsekcyj, gdyż kto szybko daje, dwa razy daje, a bezdomni i bezrobotni czekają!

Ze sportu

Niesłychane wybryki czeskich narciarzy

Dnia 13 marca 1936 r., na Zaproszenie Czeskiego Związku Narciarskiego w Użhorodzie, wyjechały ze Lwowa do Skotarska w Czechosłowacji, pod kierunkiem porucznika Baszniaka Edwarda 2 sztafety, a to: Sekcji narciarskiej L. K. S. „Lechja“ jako obrońca puharu miasta Munkacza, zdobytego w ub. roku, oraz Sekcji narciarskiej L. K. S. „Czarni“.

Po przekroczeniu granicy i zjawieniu się na starcie w Skotarsku w dniu 15 marca 1936 r. o godz. 8-mej rano — okazało się, że Czesi z niewiadomych nam przyczyn, nietylko zawodów nie urządzili, ale nie uważali nawet za stosowne wysłać ze Związku swego delegata, któryby nam fakt odwołania zawodów w tej, czy innej formie podał do wiadomości.

Ponieważ warunki śnieżne w górach były całkiem dobre, kierownik wycieczki skomunikował się telefonicznie z naczelnikiem stacji kolejowej w Wołowcu z zapytaniem, czy zawody odbędą się i prosił do aparatu jednego z członków Komitetu zadowów p. Bilka. Mimo 2-godzinnego oczekiwania, nikt z członków Komitetu do telefonu się nie zgłosił, wobec czego cała drużyna powróciła na stronę polską.

Zaznaczamy, że jeszcze w dniu 13 marca 1936 r., Czesi telegrafowali do klubu „Czarnych“, że zadowy odbędą się, i powyższą okoliczność potwierdzili również telefonicznie kierownikowi schroniska w Beskidzie.

Podając powyższe do wiadomości całej opinji publicznej — Zarząd Sekcji Narciarskiej L. K. S. „Lechja“ protestuje jaknajenergiczniej przeciwko takiemu postępowaniu Czechów i zapowiada wyciągnięcie jaknajdalej idących konsekwencyj w stosunku do sportowych władz czeskich.

Szermiercze mistrzostwa D. O. K. VI.

W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się we Lwowie szermiercze mistrzostwa DOK VI., gromadząc na starcie 37 zawodników, w tem 27 oficerów i 10 podoficerów. Poziom zawodów był doskonały, w niektórych broniach padły dość wielkie niespodzianki. W szabli podoficerów I kl. sensację stanowi druga lokata sierz. Pietrzyńskiego, który po kilku latach dobrej formy ustąpił swoje miejsce na rzecz sierz. Łabędziowskiego. — W klasie oficerskiej wyróżnił się por. Fryszczyn. Szczegółowe wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Szabla oficerów I. kl.: 1) por. Fryszczyn (12 PAL — Złoczów), 2) por. Kersz (6 p. strz. konn. — Żółkiew), 3) por. Serafin (1 pam — Stryj).

Szpada oficerów I kl.: 1) por. Fryszczyn (12 pal — Złoczów), 2) por. Kersz (6 p. strz. konn. — Żółkiew), 3) por. Kmitowicz (13 dak — Kam. Strum.)

Szabla oficerów II. kl.: 1) por. Handler (22 p. uł. — Brody), 2) por. Rutkowski (5 pal — Lwów), 3) por. Korabiowski (11 pal — Stryj).

Szpada oficerów II kl.: 1) por. Jakowlew (1 pam — Stryj), 2) por. Korabiowski (11 pal — Stryj), 3) por. Rutkowski (5 pal. — Lwów).

Szabla podoficerów I kl.: 1) sierz. Łabędziowski (40 pp — Lwów), 2) sierz. Pietrzyński (Kor. Kad. — Lwów), 3) sierz. Kubiak (54 pp — Tarnopol).

Szabla podoficerów II kl.: 1) sierz. Franckowiak 48 p. p. — Brzeżany), 2) kpr. Paszkowski (14 p. uł. — Lwów), 3) kpr. Mędocha (14 p. ul. — Lwów).

Szpada podoficerów I kl.: 1) sierz. Pietrzyński (Korp. Kad. — Lwów), 2) sierz. Łabędziowski (40 p. p. — Lwów), 3) plut. Rybich (51 p. p. — Brzeżany).

FINAŁ MISTRZOSTW BOKSERSKICH POZNANIA

Finały bokserskie indywidualnych mistrzostw Poznania, zakończyły się generalnym sukcesem Warty, której zawodnicy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich. Wyniki przedstawiają się następująco:

W muszej — Koziołek (W) wypunktował kolegę klubowego Wojniakowskiego III, w koguciej — Sobkowiak (W) wysoko pokonał na punkty Skałeckiego (W). W piórkowej w najciekawszem spotkaniu dnia, Rogalski (W) nieznacznie wypunktował Rogowskiego (Cuiavia). W lekkiej Ratajak (W) wypunktował wysoko kolegę klubowego Jareckiego. W półśredniej Sipiński (W) wypunktował zdecydowanie Wyrzykiewicza (W). W średniej Szułczyński (Pol. Leszno) zwyciężył Kaźmierczaka (HCP) na punkty. W półciężkiej Klimecki — (HCP) wypunktował Leśniaka (Goplana), wreszcie w wadze ciężkiej Szymura wygrał z Kuchnowskim (C) przez techniczny k, o. w trzeciej rundzie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

— Rozegrany w niedzielę ubiegłą międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Węgry, jest ostatnim meczem niemieckiej reprezentacji przed turniejem olimpijskim. Dla przygotowania zespołu niemieckiego do igrzysk olimpijskich, projektowane jest sprowadzenie na maj do Niemiec jednej z najlepszych angielskich drużyn zawodowych. Drużyna ta rezegrałaby szereg spotkoń treningowych z niemieckimi reprezentantami.

— Partnerem Sonie Henie w filmie, jaki nagrywać ona ma w Hollywood, będzie doskonały łyżwiarz angielski, Jackie Dunn.

— Na igrzyska olimpijskie w Berlinie, przybyć mają chińscy lekkoatleci w liczbie około 40 zawodników, ze sprinterem Liu-Chang-Chun na czele, który w Los Angeles był jedynym przedstawicielem Chin. Chińczyk uzyskał ostatnio na 100 m. doskonały wynik 10,6 sek. Prócz lekkoatletów przybyć mają do Berlina chińscy piłkarze, koszykarze, bokserzy i dźwigacze ciężarów.

— Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej, postanowił przeprowadzić w ramach olimpijskiego turnieju w Berlinie — turniej pocieszenia.

— Niemieckie biuro prasowe oficjalnie podaje program tournee mistrza Polski, Ruchu, po Niemczech, a mianowicie: 10 kwietnia we Wrocławiu z drużyną Vorwaerts, 12 kwietnia — w Dreźnie z Dresdner SC, 13 kwietnia w Lipsku z Fartuną.

Z Przemyśla

PRZENIESIENIE. Naczelnik Urzędu ruchu P. K. P. w Przemyślu p. Ł. Hofmokl został przeniesiony do Katowic.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dniu 12 b. m. zmarła tu po dułższej chorobie ś. p. Anna Cieślińska, żona kupca i znanego działacza społecznego. Osieroconemu mężowi i rodzinie towarzyszy szczere współczucie wszystkich mieszkańców naszego grodu.

SENSACYJNA KRADZIEŻ. Do tutejszego Wydziału śledczego nadeszło doniesienie urzędowe, iż władze niemieckie proszą o przeprowadzenie dochodzeń, za sprawcami kradzieży, dokonanej w pociągu międzynarodowym na linii Frankfurt-Paryż. Łupem złodzieji stał się kufer skórzany, zawierający między innemi, przeszło ośmset sztuk złotych monet rosyjskich o wielkiej wartości numizmatycznej, między któremi znajdują się unikaty, pochodzące nawet z r. 1584. Wartość skradzionego zbioru wynosi około 250.000 zł. Za wykrycie sprawców wyznaczono bardzo wysoką nagrodę. Poszukiwania za sprawcami czynione są na terenie całego świata.

STATUT WZOROWY Stowarzyszenia Chórów Kościelnych wydał ks. biskup ordynarjusz Dr. Franciszek Barda, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 stycznia b. r., w myśl którego ma nastąpić reorganizacja chórów kościelnych przemyskiej djecezji. Kuratorem tych chórów został zamianowany dyrektor przemyskiego chóru katedralnego ks. Wojciech Lewkowicz. Zarządzenie ks. biskupa każe się spodziewać podniesienia poziomu artystycznego chórów kościelnych, zwłaszcza, że osoba mianowanego kuratora ks. dyr. Lewkowicza magistra muzykologji, daje wszelkie rękojmie w tym kierunku, czego dowodem wspaniały rozwój chóru katedralnego od czasu objęcia przez niego dyrygentury.

POŻAR. Nieznani sprawcy, za którymi poszukuje policja, podłożyli onegdaj w realności przy ul. Smolki 15, należącej do Lipy Gallera, stos drzewa, oodlali naftą i podpalili. Na szczęście ogień w czas spostrzeżono i ugaszono.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI dokonała policja w osobach niejakiego Dwulata i Nosala, którzy przed rokiem, przez podkop, dostali się do mieszkania Bernarda Domba przy ul. Dworskiego, gdzie skradli cenną garderobę, wartości około 2000 zł. Aresztowanie nastąpiło w wyniku rewizji, przeprowadzonej u tych amatorów cudzej własności, w czasie której policja znalazła u nich skradzione przed rokiem u Domby rzeczy.

OMAL NIE KATASTROFA. Onegdaj w godzinach wieczornych oderwał się gzyms z drugiego piętra kamienicy przy ul. Mickiewicza 7, należącej do p. p. Eisnerów i uderzył w głowę przechodzącego chłopaka, nieznanego nazwiska. Chłopak zalany krwią upadł na ziemię i stracił przytomność. Rannym zajął się policjant, który spisał na miejscu protokół.

ZEGAREK ZŁOTY z wyrytem na wewnętrznej kopercie nazwiskiem, nieżyjącego już Osiaka Mantla, zdeponowany został w Komisarjacie policji, gdzie właściciel po wylegitymowaniu może odebrać zgubę.

ZAWODY SZERMIERCZE oficerów i podoficerów odbędą się w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego w dniach 23 i 24 bm.

KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM. Urzędniczka P. K. P. p. Bronisława Wiśniewska z Chyrowa, została okradzioną przez nieznanego sprawcę, gdy wychodziła z pociągu. Skradziono jej pulares z większą gotówką, legitymacją kolejową, weksel na 200 zł. i zapiski.

REPERTUAR KIN: „Casino“: Uwodzicielka z Joan Crawfort i Clarkiem Gabl. — „Olimpja“: Epizod. — „Fotoplasticon“: Brazylja.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 17 marca

Sytuacja niezmieniona.
Dolar około zł. 5. 26 i pół.

AKCJE.

Bank Polski 96.50, Lilpop 9.00.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.27 i pół.

Lwów, dnia 17 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 60.25, 5 proc. poż. kolejowa 57.00, 6 proc. poż. dolarowa 74.00, 4 proc. poż. dolarowa 51.60, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50 drobne 62.75 — 62.88 setki 68.50.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.40 89.58 89.22, Kopenhaga 117.05 117.34 116.76, Holandja 360.80 361.52 360.08, Londyn 26.22 26.29 26.15, N. Jork 5.26 i trzy ósme, 5.27 i pięć ósmych 5.25 i jedna ósma, N. Jork tel. 5.26 i pięć ósmych 5.27 i siedem ósmych 5.25 i trzy ósme, Oslo 131.65 131.98 131.32, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.15 135.48 134.82, Szwajcarja 173.22 173.56 172.88.

LONDYN. N. Jork 4.97 i pięć ósmych. Paryż 74.82, Berlin 12.28 i pół, Amsterdam 7.26 i pół, Bruksela 29.28 i pół, Włochy 62.31, Szwajcarja 15.13 i pół, Kopenhaga 24.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119 i jedna czwarta, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.22 i jedna ósma. Londyn 15.13 i trzy czwarte, N. Jork 3.04 i jedna czwarta, Bruksela 51.65, Włochy 24.25 Amsterdam 208.40 Berlin 123.12, Sztokholm 78.05, Oslo 76.05, Kopenhaga 67.57 i pół, Warszawa 57.75.

PARYŻ. Londyn 74.84, N. Jork 15.04, Bruksela 255.62, Włochy 120.30, Szwajcarja 494.75, Berlin 608.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 17 marca

Na Giełdzie obroty w życie, mące i otrębach.

Ceny naogół utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

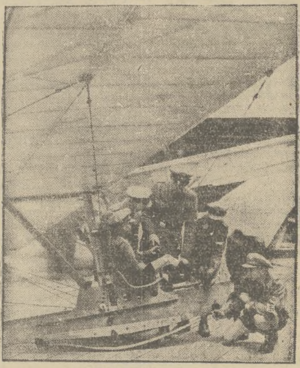
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło deserowe formowane w hurcie 2.90 zł. w detalu 3.20 zł., masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł. w detalu 3.00, masło deserowe w blokach II. sorty w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł., masło kuchenne w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł. — Jaja kopa w hurcie 2.80 zł., sztuka w detalu zł. 05.5. — Mleko na miarę 1 l. w hurcie —.16. w detalu —.18. Śmietanka słodka na miarę litr w hurcie —.70, w detalu —.80. — Śmietana kwaśna na miarę litr w hurcie —.80, w detalu 1.00. — Twaróg świeży 1 kg. w hurcie —.60, w detalu —.70. — Mleko w butelkach na składzie w detalu —.20, mleko w butelkach na wozach i wózkach w detalu —.24.

Drób w detalu: kury 1 kg. 1:60 zł., kaczki 1.60 zł., indyki 1.70 zł., gęsi 1.20 zł.

Z berlińskiej wystawy sportowej



Na wystawie sportów wodnych i lotniczych w Berlinie, największe zainteresowanie budziły nowoczesne szybowce.

Z Tarnopola

DALSZE PARCELACJE NA TERENIE WOJ. TARNOPOLSKIEGO. Władze administracyjne zatwierdziły następujące projekty parcelacji: w pow. tarnopolskim: maj. Czernielów Mazowiecki wł. Podleskich, maj. Stechnikowce wł. Konwent OO. Dominikanów w Tarnopolu, maj. Mikulińce wł. hr. Reyowa. W pow. borszczowskim majątki: Jezierzany, Łosiacz, Strzyszkowce i Trójca Turylecka wł. Agenora Gołuchowskiego. W pow. buczackim: maj. Pyszkarce wł. Horodyskich, maj. Prybuchowce wł. Marji z Balów Horodyskiej. W pow. zbaraskim: maj. Łubianki Wyższe wł. O. Bubera. W pow. czortkowskim maj. Dolina wł. A. Lanckorońskiego. — Ufamy, że ziemia ta z rąk polskich właścicieli przejdzie w polskie ręce.

SKAZANIE WŁAŚCICIELA „POLONJI". Właściciel lokalu „Polonji", który jak wiadomo zamieszany jest w aferę, której skutkiem była śmierć rotm. Zaręby, skazany został na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny. Zaznaczyć trzeba, że wyrok ten dotyczy tylko przestępstwa natury sanitarnej, cała bowiem tamta sprawa nie jes jeszcze definitywnie załatwioną.

WANDALIZM PIJAKA. Dnia 11 bm. grabarz cmentarny ze Stojanowa, pow. Radziechów, Sokołowski Michał zgłosił, że w nocy z 9 na 10 bm. nieznany sprawca przewrócił 34 nagrobków na cmentarzu w Stojanowie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że nagrobki te powalił Piotr Krawczuk z Baran, pow. Horochów, będąc w stanie pijanym. Krawczuk po dokonaniu wandalizmu zbiegł w niewiadomym kierunku.

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 18 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym". — pogadanka. 12.30 (Lw.) Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń (płyty zamówione przez radjosłuchaczy). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Piosenki lekkie. 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną" — „Będzie nam potrzeby barometr" pogadanka. 16.20 Recital wiolonczelowy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": — „O granicach tolerancji". 17.20 Pieśni Edwarda Griega odśpiewa Sława Gogejowiczowa. 17.50 „Książka i wiedza": — „O książce Sokolnickiego p. t. „Czternaście lat" — dr. Wacław Lipiński. 18.00 (Lw.) Szkic literacki: „Epos psychologiczny Koermendi'ego". 18.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 18.25 (Lw.) „Ego te faciam.. Mości panie" — pogadanka, wygł. Zb. Kos. 18.35 (Lw.) Trio salonowe w składzie: Zdzisława Chruszczewska — fortepian, Kazimierz Halpon — skrzypce, Jerzy Żmurkiewicz — wiolonczela. 18.50 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. (Transm. z Zamku). 19.15 „Pieśni żołnierza Polski Niepodległej" — Feliksa Rybickiego w wyk. Orkiestry P. R. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Wśród polskich kompozytorów" — (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXVIII audycja z cyklu — „Twórczość Fr. Chopina" w oprac. dr. Z. Jachimeckiego. 21.40 „U naszych laureatów literackich 1935-36 roku". 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 „Polskie marsze wojskowe" — w wyk. Orkiestry 1 p. Legjonów. 22.30 „Na swojską nutę" — koncert w wykon. Małej orkiestry P. R. — W przerwie o godz. 23.00 — 23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.30 (Lw.) Zakończenie audycji.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.